

Stowarzyszeniu - 20 lat Товариству 20 років

W minioną sobotę 5 listopada 2011 roku w Wołyńskim Teatrze Lalek odbyły się uroczystości z okazji 20-lecia Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu.

Tego wieczoru pogratulować członkom organizacji przyszli przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Łucku, władz miejskich i obwodowych, duchowieństwo, prezesi i członkowie towarzystw innych mniejszości narodowych w Łucku oraz goście z innych miast Ukrainy i Polski. Teatr był pełny ludzi, dla których ważna jest działalność polskiej wspólnoty w Łucku.

Wspólna modlitwa

Święto rozpoczęło się wykonaniem hymnów Ukrainy i Polski. Razem z chórem „Luceoria”, działającym przy Stowarzyszeniu, śpiewali wszyscy zgromadzeni w teatrze. Następnie prowadzący i jednocześnie gospodarz uroczystości, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu Walenty Wakoluk, zaprosił na scenę biskupa diecezji łuckiej Marcjana Trofimiaka. Biskup zaznaczył, że w ciągu 20 lat działalności Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu zrobiono dużo. Nie ma jednak wśród nas wielu z tych, którzy rozpoczynali działalność organizacji: „Naszym obowiązkiem jest pamiętać o nich. Patrząc w przyszłość, musimy pamiętać o przeszłości. Musimy pamiętać, skąd pochodzi nasz ród i nie zapominać, dokąd idziemy”. Marcjan Trofimiak zaproponował wszystkim pomodlić się w intencji tych, kogo nie było wśród zebranych. Wspólna

modlitwa odbyła się po polsku i po ukraińsku.

„Pracujecie razem z Ukrainą i myślę, że tak będzie zawsze”!

Konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Krzysztof Sawicki przekazał prezenty od Konsula Generalnego RP w Łucku Marka Martinka i Konsulatu, a także życzył jeszcze aktywniejszej pracy członkom Stowarzyszenia: „Znajdujemy się tu po to, żeby podzielić się naszym polskim doświadczeniem, zwłaszcza tym, które zdobyliśmy w ciągu tych ostatnich dziesięcioleci”. Prezes Stowarzyszenia Walenty Wakoluk powiedział, że Ukraincy powinni przede wszystkim postrzegać to doświadczenie, w kontekście tego, czego nauczyli się Polacy w okresie „Solidarności”. W odpowiedzi Krzysztof Sawicki poradził, żeby Ukraińcy nie powtarzali niektórych polskich błędów.

Po tym do słowa zaproszono przedstawicieli władz. Kierownik wydziału ds. spraw mniejszości narodowych Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Aleksandr Krawczuk zwrócił uwagę na to, że Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu to ośrodek, z którego rozpoczęło się polskie odrodzenie nie tylko na Wołyniu, ale i na całej Ukrainie: „Stowarzyszenie jest jaskrawym przykładem naszej ukraińsko-polskiej współpracy, solidarności.

Минулої суботи, 5 листопада 2011 року, у приміщенні Волинського академічного театру ляльок відбулося урочисте святкування 20-річчя Товариства польської культури на Волині ім. Еви Фелінської.

У цей вечір привітати членів організації прийшли представники Генерального консульства РП у Луцьку, міської та обласної влади, духовенство, керівники та члени товариств інших національних меншин у Луцьку, гості із інших міст України та Польщі. Зала театру була вщент заповнена усіма, хто поважав та цінує діяльність польської спільноти у Луцьку.

Спільна молитва

Свято розпочалося з виконання гімнів України та Польщі. Хору «Luceoria», що діє при Товаристві, підспівували глядачі, які запевнили театр. Після цього ведучий і одночасно господар урочистостей, голова Товариства польської культури на Волині ім. Еви Фелінської Валентин Ваколук, запросив до слова єпископа Луцької дієцезії Маркіяна Трофим'яка, котрий наголосив, що за 20 років діяльності Товариства польської культури на Волині зроблено чимало. Проте уже немає серед нас багатьох із тих, хто розпочинав діяльність організації: «Нашим обов'язком є пам'ятати про них. Дивлячись у майбутнє, мусимо пам'ятати про минуле. Не обійшло пам'ятати, звідки походить наш рід і не забувати, куди прямуємо». Після цього єпископ Мар-

кіян Трофим'як закликав присутніх помолитися за тих, кого не було серед присутніх. Спільна молитва відбулася польською та українською мовами.

«Ви працюєте разом із Україною і я думаю, що так буде завжди!»

Кonsul Generalnego konsulstwa Republiki Polska u Łucyku Ksieżtof Sawicki передав подарunki від Generalnego konsulsa RP u Łucyku Mareka Martinka та konsulstwa, a також побажав ще активнішої роботи членам Товариства: «Ми знаходимося тут для того, щоб поділитися нашим польським досвідом, особливо тим, який здобули в останні десятиліття». Голова Товариства Валентин Ваколук наголосив, що українці спочатку повинні хотіти сприйняти цей досвід, у тому числі те, що навчилися поляки у період «Солідарності». На що Ксieżtof Sawicki відповів, що головне, аби українці не повторювали деяких польських помилок.

Після цього слово було надане представникам влади. Начальник сектору в справах національностей Волинської обласної державної адміністрації Олександр Кравчук наголосив на тому, що Товариство польської культури на Волині ім. Еви Фелінської – це осередок,

Два десятиліття відкриті для людей
Два десятиліття отворте на ludzi

Маневичі, Рожичне, Любомль, Любешів, Берестечко... Усюди ми їздили і шукали поляків.

Maniewiczze, Rożyszczce, Luboml, Lubieszów, Beresteczko...

Wszędzie jeździliśmy, wszędzie szukaliśmy Polaków.



str. 3

Соляні шахти у місті Величка
Zabytkowa Kopalnia Soli w Wieliczce

Велика в усіх значеннях цього слова – Величка

Pod każdym względem wielka – Wieliczka.



str. 4

Степан Процюк:
Stepan Prociuk:

«Літературні форми вираження – безкінечні»

«Literackie formy ekspresji są bezgraniczne»



str. 8

Врятовані скарби
Uradowane skarby

Експонатні – коштовні та рідкісні речі, конфісковані працівниками Волинської митниці та СБУ. Експонатні – ценне і рзадкіе przedmioty, skonfiskowane przez wołyńskich urzédników celnych i SBU.



str. 9

На Схід, де народжується новий день!
Na wschód – tam, gdzie rodzi się nowy dzień!

Хтось слушно зауважив, що рефлексія на тему помилок минулого допомагає бережливо ставитися до майбутнього. Кош trafnie zauważył, że refleksja na temat błędów z przeszłości pomaga chronić przyszłość.



str. 11

Наш передплатний індекс: 49053

(Закончення. Почątek на str.1)

(Закінчення. Початок на 1-й сторінці)

My, Ukraińcy, w przededniu naszej niezależności chcieliśmy czegoś nowego, czym stało się życie społeczne. Organizacja społeczna, na czele której Walenty Wakołuk ma zaszczyt stać, rodziła się jednocześnie z naszym ukraińskim państwem. Pracujemy razem z Ukrainą i myślę, że tak będzie zawsze!” Aleksandr Krawczuk zaznaczył także, że bardzo dużo dla odrodzenia kultury polskiej i duchowości na Wołyniu.

„Wasza obecność stwarza pozytywny wizerunek Łucka”

Zastępca mera Łucka Swiatosław Krawczuk powiedział, że być może i Konsulatu Generalnego w mieście nie byłoby, gdyby nie to, że tu działało Stowarzyszenie Kultury Polskiej: „Wasza obecność stwarza pozytywny wizerunek Łucka, sprzyjając dialogowi międzynarodowemu i międzykulturowemu”.

Wzruszającą wyglądało uczczenie pracy byłych prezesów Stowarzyszenia, którzy zczynali działalność organizacji na Wołyniu, a także w ciągu 20 lat pomagali rozwijać polską wspólnotę w regionie. Obecny prezes Stowarzyszenia Walenty Wakołuk zaznaczył, że praca w różnych dziedzinach jest możliwa tylko dzięki wspólnej pomysłowej działalności całego zespołu, w tym członków organizacji w regionach obwodu. Wysoką ocenę dostał rozwój polskiej instytucji i otwarcia pododdziałów w pięciu miastach innych Wołynia:

Horochowie, Beresteczku, Rozyszczu, Maniewiczach, Lubieszowie.

Złożył życzenia przedstawicielom Stowarzyszenia, w związku z jubileuszem, przyszedli koledzy z Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki. Widzów powitał swoim śpiewem chór tej organizacji – „Wołyńskie Panie”. Owoce pracy w przyszłości żyć mieli członkowie bratniego towarzystwa i jego prezes Nina Poremska. Ona wysoko oceniła pracę Walentyna Wakołuka, stawiając mu „piątkę”. Wszystkim zebrany podarowali swoje energiczne wystąpienie młodzi artyści z wokalnatacznego zespołu „Wołyńskie Stowiki”.

„Skazane na dalszą współpracę i przyjaźń”

Ciepło widzowie przyjęli występ na scenie Teatru Lalek artystów zespołu wokalnego „Senior” z Wąwolnicy niedaleko Lublina. Gości zza Buga przywiozł wójt gminy Wąwolnica Rafał Plewiński. Polski samorządowiec podkreślił, że nasze regiony są skazane na dalszą współpracę i przyjaźń. Podarował także unikalne wydanie plakatów patriotycznych z 1920 roku, z czasów wojny z bolszewikami.

Artystyczna część święta połączyła ciekawą występy muzyków i wykonawców z Wołyńskiego Technikum Narodowego Uniwersytetu Technologii Spożywczych. Na scenie zaprezentowali się energiczni i oryginalni wykonawcy rapu - duet „Quatro” oraz romantyczna śpiewaczka operowa Olena Zubichinej. Wykwintne powitanie muzyczne zabrzmiało w wykonaniu zespołu instrumentalnego

„Ekspromt” (kierownik – Piotr Szymanski).

Pod czas koncertu Walenty Wakołuk zaprezentował jubileuszową książkę pod tytułem „Mój wołyński dzień”, przygotowaną przez zespół redakcyjny „Monitora Wołyńskiego”. Jest to zbiór wspomnień Polaków, którzy urodzili się albo mieszkali na Wołyniu. Poruszające, nostalgiczne, romantyczne i tragiczne opowieści są przeplatane unikalnymi zdjęciami oraz kopiami dokumentów i gazet z okresu międzywojennego i powojennego. Na wscenie przeczytano również wzruszający list od rodowitego „przedwojennego” łuczanina – pana Zenona Paszkowskiego.

Naturalnym było uczczenie samego zespołu redakcyjnego „Monitora Wołyńskiego”. Redaktor naczelny i jednocześnie prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej Walenty Wakołuk podkreślił, że na szczególne uznanie za wkład w tworzenie gazety zasługuje zastępczyni redaktora naczelnego Natalia Denysiuk.

Pod czas imprezy wyróżniono również Radę Polonistów SKP im. Ewy Felińskiej. Obecnie w organizacji można zauważyć ogromne zainteresowanie językiem polskim ze strony dzieci i dorosłych.

Finałową częścią obchodów stała się prezentacja filmu dokumentalnego „Kilka chwil z życia Stowarzyszenia...”, który pokazał najważniejsze momenty działalności SKP im. Felińskiej. Przewodnią ideą filmu była wspólnota narodów ukraińskiego i polskiego w tragiczne i uroczyste momenty naszego życia na Wołyniu.

Wiktor JARUCZYK

z якого розпочалося польське відродження не лише на Волині, а й в усій Україні: «Товариство є найяскравішим прикладом нашої українсько-польської співпраці, солідарності. Ми, українці, упередень нашій незалежності хотіли нового, чим стало громадське життя. Громадська організація, яку Валентин Wakołuk maє честь очолювати, народжена одночасно із нашою українською державою. Ви працюєте разом із Україною і я думаю, що так буде завжди!». Ще урядовець відзначив, що культура, яку розвиває Товариство, є базою, основою нашої українсько-польської співпраці. На його думку, організація зробила надзвичайно багато для відродження польської культури і духовності на Волині.

«Ваша присутність імідж для Луцька»

Заступник міського голови Луцька Святослав Кравчук припустив, що, можливо, і Генерального консульства у місті не було б, якби тут не діяло Товариство польської культури: «Ваша присутність створює позитивний імідж для Луцька, сприяючи міжнародному та міжкультурному діалогові».

Особливо зворушливим стало вшанування роботи колишніх керівників Товариства, котрі започаткували славу історію організації на Волині, а також упродовж 20 років допомагали розвивати присутність польської громади у регіоні. Нинішній голова Товариства Валентин Wakołuk наголосив на тому, що робота у різних напрямках можлива лише завдяки спільній успішній діяльності усієї команди, у тому числі членів організації у регіонах

області, зокрема високо оцінив розвиток польської інституції та відкриття філіалів у інших п'яти містах Волині: Горохові, Берестечку, Рожицях, Маневичах, Любешеві.

Привітати із серйозним ювілеєм представників Товариства прийшли колеги із польського товариства ім. Тадеуша Костюшка. Глядачів потішили своїм співом «Волинські Пані» – хористи із цієї організації. Майбутньої продуктивної праці побажали члени інституції та її керівник Ніна Poremska. Остання високо оцінила роботу Валентина Wakołuka, поставивши йому «п'ятірку». Понарадували своїм запальним виступом молоді артисти із танцювально-вокального ансамблю «Волинські солонейки».

«Приречені на подальшу співпрацю і приязнь»

Тепло на сцені Лялькового театру глядачі зустріли старших за віком артистів співочого гурту «Сеньйор» із села Вонвольниці, що біля Луцька. Гостей із-за Бугу привіт вїт гміни Вонвольниці Рафал Плевінський. Польський урядовець підкреслив, що наші регіони приречені на подальшу співпрацю і приязнь, подарувавши унікальне рідкісне видання патріотичних плакатів із 1920 року, коли відбувалася війна із більшовиками.

Артистична частина свята продовжилася цікавими та неординарними виступами музикантів і співаків із Волинського технікуму Національного університету харчових технологій, зокрема запальних і оригінальних виконавців репу із дуету «Quatro», романтичної оперної Олени Zubichinej. Вишукане Музичне приві-

тання прозвучало і від представників інструментального ансамблю «Ekspromt» (керівник – Петро Шиманський).

Під час завершальної частини свята Валентин Wakołuk презентував першу книгу, підготовлену редакційною радою газети «Волинський Монитор». Це збірник спогадів поляків, котрі народилися або проживали на Волині під назвою «Мій волинський день». Зворушливі, ностальгійні, романтичні та трагічні розповіді «пересипані» унікальними світлинами та копіями документів і gazet із міжвоєнного та післявоєнного періоду. Зі сцени було зачитано також зворушливий вітальний лист від родовитого «передвоєнного» лучанина – pana Zenona Paszkowskiego.

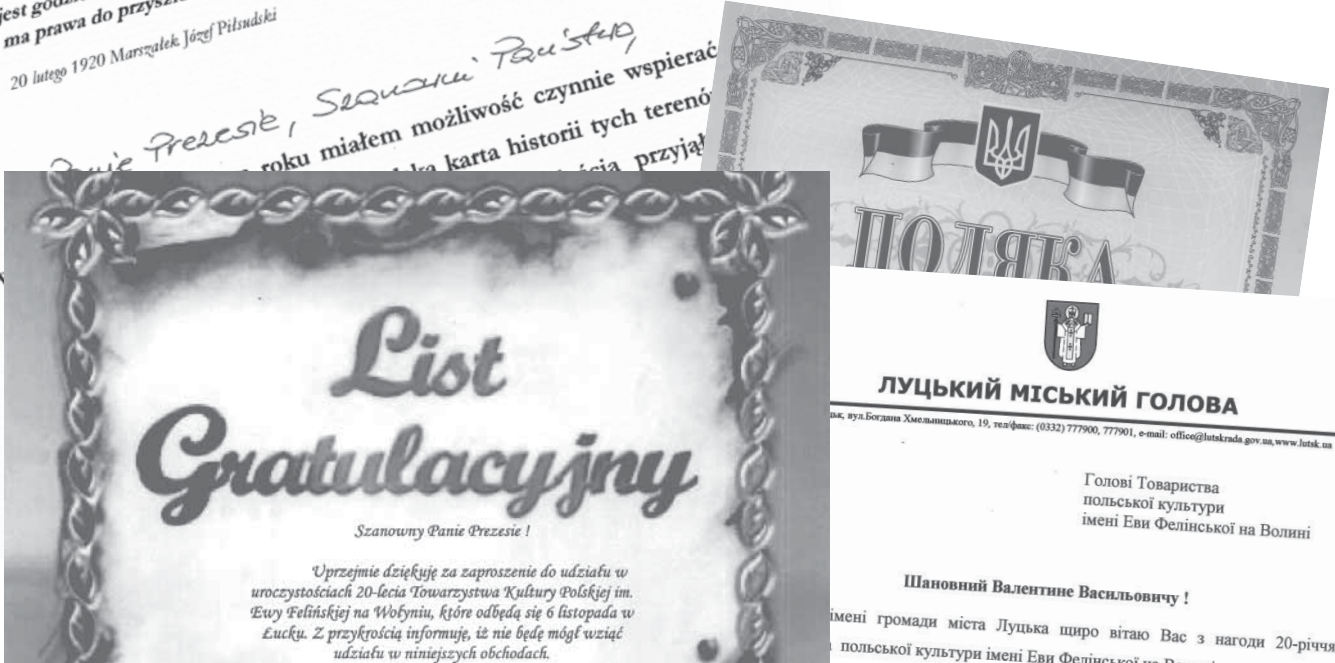
Логічним було вшанування творчої та технічної служб редакції «Волинського Монітора». Головний редактор часопису і одночасно голова Товариства польської культури Валентин Wakołuk ззнався, що особлива заслуга у виданні газети належить заступникові головного редактора Наталі Денисук.

На святі було відзначено також «Раду полоністів ТПК ім. Еви Феліньської», адже нині в організації вивчають польську мову діти та дорослі.

Мажорним акордом свята стала презентація документального фільму «Декілька миттєвостей з життя Товариства...», який відобразив найважливіші моменти із життя Товариства. Провідна ідея фільму – єдність українського та польського народів у трагічні та святкові моменти нашого життя на Волині.

Віктор ЯРУЧИК

*„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku terażniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości...”
20 lutego 1920 Marszałek Józef Piłsudski*



STOWARZYSZENIE KULTURY POLSKIEJ IM. EWY FELIŃSKIEJ NA WOŁYNIU SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIA WSZYSTKIM, KTÓRZY TAK LICZNIE PRZYBYLI, ABY UCZESTNICZYĆ W OBCHODACH JUBILEUSZOWYCH Z OKAZJI 20-LECIA NASZEGO STOWARZYSZENIA. ZA WSPÓLPRACĘ W ORGANIZACJI JUBILEUSZOWYCH UROCZYSTOŚCI SKŁADAMY SPECJALNE PODZIĘKOWANIA DLA SZANOWNYCH PAŃSTWA: IRENY SAJDEWYCZ, ANNY JAROSZCZUK, KATARZYNY TESLIUK, NAZARA SZUMCZUKA – CZŁONKÓW KOŁA LITERACKIEGO PRZY SKP IM. EWY FELIŃSKIEJ.

Zabytkowa Kopalnia Soli w Wieliczce

10 km na południowy wschód od Krakowa leży powiatowe miasto Wieliczka. Prawie niczym nie różni się od reszty powiatowych miast Polski. Może tylko tym, że na jego terenie położony jest jeden z niewielu zabytków, wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jest to zabytek szczególny – kopalnia soli, działająca od średniowiecza aż do 1964 r.

Najstarsza wzmianka o kopalni soli w tej miejscowości („Magnum sal alias”) pochodzi z przywileju króla Kazimierza I Odnowiciela, nadanego w 1044 r. W dokumentach XII wieku, gdzie już wprost pisze się o wydobywaniu soli, miejscowość ta też pojawia się często pod łacińską nazwą Magnum Sal, czyli Wielka Sól. Uważają, że podobne znaczenie ma również jej polska nazwa „Wieliczka”, odzwierciedlająca rozmiar i znaczenie znajdujących się tam kopalni. Kopalni soli w okolicach Krakowa było dużo, ot chociażby Bochnia, ale tylko jedna z nich była pod każdym względem wielka – Wieliczka.

Sól w średniowieczu była nie tylko spożywczą i przemysłowym towarem pierwszej potrzeby, ale także środkiem płatniczym, zastępującym pieniądze metalowe. Dostępne są obliczenia, z których wynika, że w XIV wieku, za panowania króla Kazimierza III Wielkiego, same kopalnie soli zabezpieczały 1/3 wpływów do budżetu państwa. Z tych środków sfinansowana była budowa Akademii Krakowskiej, która później rozwinęła się w Uniwersytet Jagielloński.

Od końca XIII wieku do pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. działały „żupy krakowskie” – przedsiębiorstwo, zajmujące się wydobywaniem soli w Wieliczce i Bochni. Żupy obejmowały kopalnie soli w owych miejscowościach wraz z tamtejszymi wazelniami. Przedsiębiorstwo to było największym w Rzeczypospolitej i jednym z największych w Europie. Po rozbiorach Wieliczka znalazła się w zaborze austriackim i przeżyła w XIX wieku spory rozwój technologiczny, wycieczono także pierwszą trasę turystyczną. W latach 1826-55 w kopalni odbywały się nawet sanatoria lecznicze. Odnowiono te praktyki dopiero w 1958 r.

Od 1996 r. kopalnia funkcjonuje tylko jako obiekt turystyczny. Liczy 9 poziomów, najgłębszy z których leży 327 metrów pod powierzchnią ziemi. Łączna długość korytarzy

Zabytkowej Kopalni Soli w Wieliczce sięga około 300 km. Złoża soli w Wieliczce obejmują 5,5 km. Znajduje się tam 2350 komór i ponad 240 km chodników.

Część z nich wydzielono na strefę zabytkową. Liczy ona 218 komór i 190 chodników, w tym ponad 20 komór udostępnionych do zwiedzania w ciągu trasy turystycznej i 14 komór w Muzeum Żup Krakowskich (działa od 1951 r.). Najbardziej znane z udostępnionych do zwiedzania komór to: Komora Kazimierza Wielkiego, Komora Mikołaja Kopernika, Komora Józefa Piłsudskiego, Komora Wisła, Komora Warszawa. W wielu z nich znajdują się rzeźby solne, przedstawiające postaci znanych Polaków, na przykład, Mikołaja Kopernika, a także całe sceny, związane z historią kopalni. W Komorze Janowice można zobaczyć scenę ilustrującą legendę o pierścieniu Świętej Kingi, w której opowiada się o pochodzeniu złoża soli w Wieliczce.

Oprócz tego, w kopalni znajduje się kilka kaplic, spośród których za główną uważa się Kaplicę Świętej Kingi (patronki tego solnego miasta). Równie piękna jest Kaplica Świętego Krzyża, Kaplica Świętego Antoniego i Kaplica Świętego Jana. Wszystkie przedmioty, rzeźby i nawet żyrandole w tych kaplicach wykonano z obrabionej w specjalny sposób soli kamienniej. Przez wszystkie te kaplice przechodzi podziemny szlak pielgrzymkowy. 6 stycznia 2010 r., w święto Trzech Króli, został on udostępniony dla turystów. Atrakcją tego szlaku jest solny pomnik papieża Jana Pawła II w Kaplicy Świętej Kingi. Podziemny szlak pielgrzymkowy oraz podziemna Droga Krzyżowa z 14 stacjami-rzeźb drewnianych, wmontowanych w kwietniu 2010 r. w ściany chodnika w pobliżu Kaplicy Świętej Kingi, zostały poświęcone przez kardynała Stanisława Dziwisza. Podziemną Drogę Krzyżową dedykowano pamięci papieża Jana Pawła II.

Ekspozycja Muzeum Żup Krakowskich mieści się częs-



ciowo pod ziemią, w komorach kopalni, częściowo na powierzchni, w Zamku Żupnym z XIII wieku. Podziemna część ekspozycji jest największym muzeum podziemnym w Europie. W nim przedstawiono historię kopalni, narzędzia pracy oraz urządzenia, służące kiedyś dla budowy i utrzymania kopalni, wydobywania soli i wywiezienia jej na powierzchnię.

Obecnie Zabytkowa Kopalnia Soli w Wieliczce tętni życiem. Każdego roku odwiedza ją coraz więcej turystów z różnych krajów. Ekspozycje są odnawiane i poszerzane. W solnych kaplicach kopalni organizowane są msze święte, udzielane sakramenty chrztu i ślubu. W podziemnych komorach odbywają się przedsięwzięcia edukacyjne, koncerty, wesela, studniówki, bankiety. Nie brakuje wydarzeń na poważną skalę. W lutym 2009 r. w kopalni odbyło się spotkanie ministrów obrony państw NATO, a 4 czerwca tego samego roku – premierów państw Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry).

Zabytkowa Kopalnia Soli w Wieliczce ma dużo szczególnych cech. Najważniejszą z nich jest chyba to, że losy tej kopalni są wcieleniem współczesnej koncepcji funkcjonowania zabytku kulturowego. Według tej koncepcji zabytek, nawet po zaprzestaniu wykorzystywania go zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem, nie może stać się własnym nagrobkiem – pustą, martwą i nieciekawą formą architektoniczną. Musi on żyć dalej, umiejętnie przystosowany do wykorzystania w innych celach kulturowych oraz edukacyjnych. Tylko w taki sposób może nadal odgrywać swoją główną rolę – łączyć pokolenia i oswajać ludzi z dziejami ich przodków, najpierw z dziejami sztuki w najszerszym jej rozumieniu.

Natalija KATRENCIKOVA

Соляні шахти у місті Величка

За 10 км на південний схід від Кракова лежить повітове місто Величка. Воно майже нічим не відрізняється від решти повітових міст Польщі. Хіба лише тим, що на його території знаходиться одна з небагатьох пам'яток, вписаних до Списку світової спадщини ЮНЕСКО. Це – солані шахти, у яких сіль видобували від середньовіччя аж до 1964 р.

9 рівнів, найглибший з яких знаходиться 327 метрів під поверхнею землі. Загальна довжина коридорів Соляних шахт у місті Величка сягає близько 300 км. Поклади soli у Величці займають 5,5 км. Там знаходиться 2350 комор і понад 240 км коридорів.

Частина з них відведена під пам'яткову сферу використання. Вона нараховує 218 комор і 190 коридорів, з чого понад 20 комор доступних для відвідування туристів і 14 комор у Музеї краківських жупів (діє з 1951 р.). Найбільш відомими з доступних для відвідування комор є: Комора Казімежа Великого, Комора Миколи Коперника, Комора Юзефа Пілсудського, Комора Вісла, Комора Варшава. У багатьох з них знаходяться солані статуї знаменитих поляків, наприклад, Миколи Коперника, а також цілі сцени з історії кopalні, вирізьблені з soli. У Коморі Яновіце можна побачити композицію, що ілюструє легенду про перстень святої Kingi. Легенда оповідає про походження покладів soli у Величці.

Окрім того, у кopalній знаходяться кілька каплиць, головною серед яких вважається Каплиця святої Kingi (патронеси соляного міста). Не менш красивими є Каплиця святого Антонія та Каплиця святого Антона та Каплиця святого Яна. Усі предмети, статуї і навіть лiстри у цих каплицях також виконано з обробленої спеціальним способом кам'яної soli. Через усі каплиці проходить підземний паломницький шлях. 6 січня 2010 р., у свято Трьох королів, його було відкрито для туристів. Принадною цього шляху є соланій пам'ятник папи Іоаннові Павлу II у Каплиці святої Kingi. Підземний паломницький шлях та підземну Хресну дорогу з 14 пунктами, дерев'яними скульптурами, вмонтованими у квітні 2010 р. у стіни коридору поблизу Каплиці святої Kingi, освятив кардинал Станіслав Дзівіш. Підземну Хресну дорогу присвячено пам'яті папи Іоанна Павла II.

Експозиція Музею краківських жупів міститься частково під землею, у коморах довжина коридорів Соляних шахт, частково на поверхні, у Жупному замку XIII століття. Підземна частина експозиції є найбільшим підземним музеєм у Європі. У ньому представлено історію кopalні, знаряддя праці та пристрої, що колись слугували для будівництва та догляду за кopalнею, видобування soli та вивезення її на поверхню.

У нинішній час життя у Соляних шахтах у місті Величка вирує. Щороку їх відвідує усе більша кількість туристів із різних країн світу. Експозиції обновлюють та розширюють. У соляних каплицях кopalні організують католицькі месі, проводять таїнства хрещення та шлюбу. У підземних коморах відбуваються освітні заходи, концерти, весілля, випускні бали, банкети. Не бракує і поважних подій. У лютому 2009 р. у кopalні відбулася зустріч міністрів оборони країн НАТО, а 4 червня того ж року – прем'єр-міністрів країн Вишгеградської групи (Польща, Чехія, Словаччина, Угорщина).

Соляні шахти у місті Величка мають багато особливих рис. Найважливішою з них є, мабуть, те, що доля цієї кopalні може вважатися втіленням сучасної концепції функціонування культурної пам'ятки. Згідно з цією концепцією, пам'ятка, навіть коли її вже перестали використовувати за первинним призначенням, не повинна стати власним надгробком – пустою, мертвою і нецікавою архітектурною формою. Вона має жити далі, вміло пристосована для використання у інших культурних та освітніх цілях. Тільки у такий спосіб вона може надати відправити своєю насправді головну роль – пов'язувати покоління і ознайомлювати людей з історією їх предків, насамперед – з історією культури у найширшому її розумінні.

Natalija KATRENCIKOVA

«Україна по́сродку Lublina»

W ubiegłym tygodniu, od 3 do 6 listopada, w Lublinie, mieście siostrzanym Łucka, odbyły się obchody ukraińskiej kultury, sztuki, tradycji.

Imprezy odbywały się w ramach festiwalu «Україна по́сродку Lublina» zorganizowanego przez Fundację Kultury Duchowej Pogranicza. Inicjatywę tę chętnie wspierał Urząd Miasta Lublin, Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Ukrainy w Polsce Markijan Maliski, lokalne media i instytucje.

Ten festiwal stał się przyjemną tradycją, ponieważ odbywał się po raz czwarty. Za każdym razem impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców i turystów w Lublinie. W ramach festiwalu zorganizowano różne akcje w miejscach położonych w śródmieściu. W tym roku były to koncerty zespołów muzycznych (etnoduet «Ziara», zespół jazzowo-folklorystyczny «Briou»), wyświetlanie współczesnych filmów ukraińskich, szkolenia artystyczne (stworzenie lalek motanych i produkcja świeczek z wosku), konkurs wiedzy

o Ukrainie wśród uczniów szkół, przedstawienie Lwowskiego Teatru Cieni i Świata «DYW», show świata. Festiwal zakończył się w niedzielę piłkarskim turniejem o Pucharz Przyjaźni między drużynami Konsulatu Generalnego Ukrainy w Lublinie, Urzędu Miasta Lublin, dziennikarzy ITVL i «Gazety Wyborczej».

Te obchody udowodniły, że więcej jest tego, co Polaków i Ukraińców łączy, niż tego, co dzieli. Łuck i Lublin w różnych okresach historycznych swego rozwoju zawsze pozostawały miastami o wielu narodowościach, tak więc podobne akcje pomagają lepiej poznać zwyczaję kulturowe naszych narodów. Byłoby dobrze stworzyć również festiwal «Polska pósrodку Łucka».

Wiktor JARUCZYK

«Україна в центрі Любліна»

Минулого тижня, із 3 по 6 листопада, у Любліні, місті-побратимі Луцька, пройшли урочисті відзначення української культури, мистецтва, традицій.

Діїства проходили у рамках фестивалю «Україна в центрі Любліна», організованого Фондом духовної культури пограниччя. Таку ініціативу радо підтримала Люблінська міська рада, Надзвичайний і Повноважний Посол України у Польщі Маркijan Малівський, місцеві media та інституції.

Подібний фестиваль уже став приємною традицією, оскільки проводиться вчетверте. Щоразу дійство користувалося великою увагою серед місцевих жителів і гостей Любліна. У рамках фестивалю проводилися різноманітні заходи в місцях, що знаходяться у центрі міста. У нинішньому році це були концерти музичних гуртів (етнодуєт «Зіра», джаз-фолк група «Briou»), трансляція сучасних українських фільмів, мистецькі майстер-класи (створення ляльок-мотанок та виготовлення

воскових свічок), конкурси на знання України серед учнів шкіл, представлення львівського Театру тіней та світла «ДИВ», флуоресцентне шоу. Завершився фестиваль невеликим футбольним турніром на Кубок дружби між командами Генерального консуляту України у Любліні, Люблінської міської ради та журналістів ITVL i «Gazeta Wyborcza».

Свято засвідчило, що більше є того, що поляків та українців об'єднує, ніж того, що роз'єднує. Луцьк та Люблін у різні історичні періоди свого розвитку завжди були багатонаціональними містами, тож подібні заходи допомагають краще пізнати культурні звичаї наших народів. Варто було б запровадити фестиваль «Польща у центрі Луцька».

Wiktor JARUCZYK

Historię Łucka zaprezentowano w zbiorze naukowym

4 listopada bieżącego roku w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym odbyła się prezentacja wydania naukowego «Przeszłość i teraźniejszość Wołynia i Polesia: Łuck w historii Wołynia i Ukrainy». To już czwarty zbiór naukowy o historii Łucka przygotowany przez wołyńskich naukowców. Publikacja jest poświęcona 925. rocznicy pierwszej pisemnej wzmianki o Łucku.

Ponad rok temu w centrum obwodowym Wołynia odbyła się 35. Historyczno-Krajoznawcza Konferencja Międzynarodowa. Materiały, zgromadzone przez jej uczestników, weszły do prezentowanego zbioru. Przez cały czas po zakończeniu spotkania naukowców i archeologów redaktorzy edycji «Wołyńskie starożytności» przygotowywali książkę do druku. Tak więc na początku listopada, mimo braku finansowania, im udało się zaprezentować swoje osiągnięcia. Jednak zostało wydrukowanych tylko trzydzieści egzemplarzy zbioru. Wartość jednego stanowi sto hrywien. W celu ułatwienia dostępu do materiałów naukowych książkę wydano również w formie elektronicznej, nagrano na płytach w stu egzemplarzach. Później, jak zauważyli wydawcy, te unikalne materiały można będzie zobaczyć na stronie internetowej wydawnictwa.

Dyrektor edycji «Wołyńskie starożytności» Oleksij Złatorogorskiy podczas prezentacji książki zauważył, że praca nad tym wydaniem była podobna do «budownictwa dość trudnej i skomplikowanej konstrukcji domu. W ciągu roku ciągle telefonowali uczestnicy konferencji i badacze z pytaniem, kiedy ten zbiór się ukáže. Mimo braku

finansowania, to wydanie stało się sprawą honoru. Oczywiście, musieliśmy zrezygnować z niektórych elementów – opowiedział Oleksij Złatorogorskiy. Wyraził jednak przekonanie, że kolorowe ryciny, dokumenty i inne materiały można będzie lepiej obejrzeć w postaci elektronicznej zbioru.

Naukowa książka «Przeszłość i teraźniejszość Wołynia i Polesia: Łuck w historii Wołynia i Ukrainy» w sześciu rozdziałach przedstawia szczerze historię Łucka od czasów starożytnych aż do dzisiaj. W szczególności, została opisana archeologia dawnego Łucka, jego starożytna historia, okres XIX-XX wieku i dziedzictwo kulturalne. Odrębne rozdziały są poświęcone genealogii łuckiej i tragedii w łuckim więzieniu. Jeśli chodzi o to ostatnie, to ukraiński i polscy autorzy w swoich artykułach opowiedzieli o przeprowadzonych pracach ekshumacyjnych na tym terenie, przedstawili wspomnienia świadków oraz przeanalizowali historyczno-bibliograficzny aspekt tragedii itp.

Kierownik Działu Historii Starożytności Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego Ołena Biriulina podczas prezentacji wspominała kilka problemowych kwestii. Zwłaszcza poin-

formowała, że w centrum obwodowym brakuje centrum koordynacyjnego, które zajmowałoby się badaniem miasta. «Czego dzisiaj potrzebujemy? Atrakcyjności miasta! Przede wszystkim atrakcyjności turystycznej. Co dla tego w mieście się czyni? Moim zdaniem, bardzo mało» – zauważyła pani etnograf. Po tym dodała, że dla bardzo bogatej historii miasta to jest za mało – tylko cztery wydania naukowe. «Masa krytyczna takich zbiorów powinna stać się podstawą wiedzy zwykłych mieszkańców Łucka oraz wejść do różnych przewodników turystycznych» – powiedziała Ołena Biriulina.

Mimo licznych trudności, Krajoznawcy, wydawcy i historycy spodziewają się, że zbiór naukowy «Przeszłość i teraźniejszość Wołynia i Polesia: Łuck w historii Wołynia i Ukrainy» stanie się bodźcem i natchnie do pracy nad następną książką. W 2012 roku na Wołyniu zaplanowano trzy konferencje naukowo-krajoznawcze. Być może, po ich zakończeniu na półkach bibliotek pojawi się nowe wydanie naukowe, które jeszcze głębiej i pełniej ujawni Wołyńiakom i Ukraincom historię ojczyzny.

Oksana ЦИМБАЛУК

Історію Луцька представили у науковому збірнику

4 листопада нинішнього року у Волинському краєзнавчому музеї відбулася презентація наукового видання «Минуле і сучасне Волині та Полісся: Луцьк в історії Волині та України». Це вже четвертий науковий збірник про історію Луцька, підготовлений волинськими науковцями. Публікацію присвятили 925-річчю від дня першої писемної згадки про Луцьк.

Понад рік тому в обласному центрі Волині проходила 35-та Міжнародна історико-краєзнавча конференція. Матеріали, які представляли її учасники, увійшли у презентаційний збірник. Увесь час після закінчення збирання науковців та археологів редактори видавництва «Волинські старожитності» готували книгу до друку. Відтак на початку листопада, незважаючи на брак finansowania, їм вдалося показати свої напрацювання. Щоправда видрукували всього на-всього тридцять примірників збірника. Вартість одного – сто гривень. Аби полегшити доступ до наукових матеріалів, книгу видали також в електронному варіанті, на компакт-дисках, тиражем сто примірників. Пізніше, як зазначають видавці, ці унікальні матеріали можна буде побачити на веб-сайті видавництва.

Директор ДП «Волинські старожитності» Oleksij Złatorogorskiy під час презентації книжки зазначив, що робота над цим виданням тривала, як «над будівництвом досить важкої і складної конструкції хатинки. Протягом року лунали чимало дзвінків від учасників конференції і дослідників, мовляв, коли ж вийде вже

збірник. Було принципово, за відсутності finansowania, зробити це видання. Звичайно, довелося деякі моменти упустити», – розповів Oleksij Złatorogorskiy. Згодом він запевнив, що кольорові ілюстрації, документи та інші матеріали можна буде краще роздивитися переглянувши електронний варіант збірника.

Наукова книга «Минуле і сучасне Волині та Полісся: Луцьк в історії Волині та України» в шести розділах розкриває читачам історичні особливості Луцька від давніх часів аж до сьогодення. Зокрема, розповідається про археологію древнього Луцька, його давню історію, період XIX-XX століття, мистецтво та художню спадщину. Окремі розділи присвячені родоводу Луцька та трагедії у Луцькій в'язниці. Щодо останнього, то українські та польські автори у своїх статтях розповіли про проведені експедиційні роботи на цій території, представили спогади свідків, проаналізували історико-бібліографічний аспект трагедії тощо.

Завідувач відділу давньої історії Волинського краєзнавчого музею Олена Бірюліна під час презентації поставила декілька проблемних питань.

Зокрема заявила, що в обласному центрі немає єдиного координаційного центру, який би займався дослідженням міста. «Що нам сьогодні потрібно? Це привабливість міста! Насамперед, туристична привабливість. Що для цього зроблено у місті? На мою думку, дуже мало», – зазначила краєзнавець. Потім вона додала, що для багатшої історії міста мало мати лише чотири наукових видання. «Критична маса таких збірників повинна лягти в основу знань пересічних людей, а потім, відповідно, якіхось туристичних книжок», – сказала Олена Бірюліна.

Попри труднощі, краєзнавці, видавці та історики надіються, що науковий збірник «Минуле і сучасне Волині та Полісся: Луцьк в історії Волині та України» дасть поштовх та нахнення для роботи над наступною книгою. У 2012 році на Волині заплановано проведення трьох науково-краєзнавчих конференцій. Можливо, після їх проведення на полицях бібліотек з'явиться нове наукове видання, яке ще глибше і повніше розкриє волинянам та українцям історію рідного краю.

Oksana ЦИМБАЛУК

Польська преса про Україну

Berlin nie chce Kijowa?

Niemcy chcą użyć sprawy Tymoszenko do blokady umowy UE – Ukraina. Układ stowarzyszeniowy między UE a Ukrainą jest już właściwie gotowy. Największą przeszkodą w parafowaniu układu podczas grudniowego szczytu Ukraina – UE jest sprawa Julii Tymoszenko.

Sama Tymoszenko apeluje jednak do UE, aby układ został mimo wszystko podpisany. Jak podkreśliła, zerwanie przez Zachód więzi z Kijowem z jej powodu byłoby katastrofą.

Jak jednak nieoficjalnie dowiedziała się „Rz” ze źródeł dyplomatycznych, niektóre państwa unijne wcale nie chcą zbliżenia na linii Bruksela – Kijów. Dla nich sprawa Tymoszenko była wygodnym pretekstem, by blokować umowę. Teraz, po apelu byłej premier, ten pretekst znika.

Oczywiście dla Unii kluczowe są wartości, przestrzeganie zasad demokracji i praw człowieka na Ukrainie – ale po zawarciu układu stowarzyszeniowego będzie mieć o wiele większe środki nacisku na Kijów niż obecnie. Jak dowiaduje się „Rz», jednym z krajów, które mogą chcieć zablokować porozumienie, są Niemcy, choć oficjalnie temu zaprzeczają.

Rzeczpospolita, 5 listopada 2011 roku

Berlin nie chce Kijowa?

Німці хочуть використати справу Тимошенко для блокади Договору ЄС – Україна. Договір про асоціацію між ЄС та Україною є практично готовим. Найбільшою перешкодою у ратифікації Договору під час грудневого саміту «Україна – ЄС» є справа Юлії Тимошенко.

Сама Тимошенко однак апелювала до ЄС, щоб Договір про асоціацію, незважаючи ні на що, було підписано. Вона підкреслила, що розрив зв'язків між Заходом та Києвом став би катастрофою.

Однак неофіційно із дипломатичних джерел «Rz» довідалася, що деякі європейські країни зовсім не хочуть зближення Брюсселя та Києва. Для них справа Тимошенко була вигідною причиною для блокування Договору. Нині, після апелювання колишньої Прем'єр-міністр, цей преtekст зникає.

Звичайно, для Євросоюзу ключовими є цінності, спрямованні на дотримання демократії та прав людини в Україні, однак після укладення Договору про асоціацію вона матиме більше засобів тиску на Київ, аніж донині. «Rz» дізналася, що однією із країн, яка бажає заблокувати Договір, є Німеччина, хоча її представники офіційно таку інформацію спростовують.

Rzeczpospolita, 5 listopada 2011 року

Demonstracje w Kijowie i innych miastach

Około 3 tys. osób, w tym ratowników czarnobylskich, demonstrowało w czwartek przed Radą Najwyższą w Kijowie, domagając się rozwiązania parlamentu, zachowania ulg socjalnych oraz lepszych warunków pracy dla małego i średniego biznesu.

Do podobnych akcji doszło w sumie w 18 miastach Ukrainy. Około 1,5 tys. osób zebrał protest w Doniecku. Niezadowolone z polityki władz wyrażano także w innych centrach przemysłowych: Charkowie, Zaporozżu i Dniepropietrowsku.

W Kijowie protestujący po raz drugi w tym tygodniu powalili metalowy parkan, który otacza ukraiński parlament, i ponownie zostali odepchnięci sprzed wejścia do Rady przez milicyjne siły specjalne. Doszło do drobnych przepychanek, w których lekkie obrażenia odnieśli m.in. obecni w centrum wydarzeń dziennikarze.

Wśród demonstrujących byli ratownicy, którzy usuwali skutki katastrofy elektrowni atomowej w Czarnobylu, weterani wojny w Afganistanie i przedstawiciele średniego biznesu. «Wolność dla Ukrainy!», «Precz z bandą!» – wykrzykiwali.

Gazeta.pl, 3 listopada 2011 roku

Demonstracje w Kijowie i innych miastach

Близько 3 тисяч осіб, у тому числі ліквідатори Чорнобильської трагедії, провели демонстрацію перед Верховною Радою у Києві, вимагаючи розпуску парламенту, збереження соціальних пільг і кращих умов праці для малого та середнього бізнесу.

Подібні акції загальною кількістю у 18 містх України. Близько 1,5 тисяч осіб зібрав протест у Донецьку. Незадоволення політикою влади висловлено також у інших промислових центрах: Харкові, Запоріжжі та Дніпропетровську.

У Києві протестуючі вдруге протягом тижня повалили металевий паркан, який оточує український парламент та знову були витиснуті спеціальними міліцейськими підрозділами з-під входу до Верховної Ради. Дійшло до дрібних сутичок, в яких легкі поранення отримали також присутні в центрі подій журналісти.

Серед демонстрантів були рятувальники аварії на Чорнобильській АЕС, ветерани війни в Афганістані та представники середнього бізнесу. Вони викрикували: «Свобода для України!», «Банду геть!».

Gazeta.pl, 3 listopada 2011 року

Żadan i Prochaśko prezentują wiersze Miłosza po ukraińsku

Dwaj ukraiński literaci, Serhij Żadan i Taras Prochaśko, zaprezentowali w czterech miastach swego kraju audiobook z wierszami Czesława Miłosza w języku ukraińskim.

Twórczość noblisty popularyzowana jest na Ukrainie w ramach «I, Culture», programu kulturalnego polskiej prezydencji.

«Nazaj audiobook jest wyjątkowy, bo prezentują go dwaj wspaniali literaci, a czytane przez nich wiersze obudowane są ciekawym programem muzycznym. Trzech młodych kompozytorów ukraińskich, Bohdan Sehin, Oleksij Szmurak i Maksym Kolomijec, do każdego z tych wierszy napisał oryginalne ścieżki dźwiękowe i jest to właściwie dodatkowy projekt muzyczny w wykonaniu awangardowego zespołu Nostri Temporis» – powiedziała w niedzielę PAP Anna Łazar z Instytutu Polskiego w Kijowie.

Żadan i Prochaśko czytali wiersze Miłosza w księgarniach w Kijowie, we Lwowie, Iwanofrankiwsku i Charkowie. Ich tournée rozpoczęło się w ukraińskiej stolicy w minioną środę, a zakończyło w sobotę. Tworcy do ukraińskiego audiobooka wybrał prozaik, poeta i publicysta Andrij Bondar.

Polska Agencja Prasowa, 6 listopada 2011 roku

Жадан і Прохасько презентують вірші Мілоша українською мовою

Два українські літератори, Сергій Жадан і Тарас Прохасько, у чотирьох містах своєї держави презентували аудіокнижку із віршами Чеслава Мілоша українською мовою.

Творчість нобелівського лауреата популяризується в Україні у рамках культурної програми польського головування у Раді ЄС «I, Culture».

«Наша аудіокнижка – виняткова, оскільки її представляють два чудові письменники, а вірші, які вони читають, супроводжує цікава музична програма. Три молоді українські композитори, Богдан Сегін, Oleksij Шмурак і Maksim Kolomijec, написали до кожного вірша оригінальні звукові стежки, що є додатковим музичним проектом у виконанні авангардної групи «Nostri Temporis», – розповіла у неділю для PAP Анна Лазар із Польського інституту у Києві.

Жадан та Прохасько читали вірші Мілоша у книгарнях Києва, Львова, Івано-Франківська та Харкова. Їхній тур розпочався в українській столиці у минулу середу, а завершився у суботу. Твори до україномовної аудіокнижки вибрав прозаїк, поет і публіцист Андрій Бондар.

Polska Agencja Prasowa, 6 listopada 2011 року

Czym dla Państwa jest Stowarzyszenie Kultury Чим для Вас є Товариство польської культури



Halina Sokalska, prezes pododdziału SKP im. Ewy Felińskiej w Beresteczku:

«W Stowarzyszeniu jestem od samego powstania jego pododdziału w Beresteczku, czyli od 1995 roku. Pododdział tworzył mój tata, więc kontynuuję jego działalność. Stowarzyszeniu poświęcam dużo czasu, nawet w wolne dni zawsze jestem z dziećmi w sobotnio-niedzielnej szkole».



Konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Krzysztof Sawicki:

«To nasz jeden z najpoważniejszych partnerów».



Діна Хомич, член ТПК ім. Еви Феліньської:

«Це для мене віддушину і приємне товариство».



Аня Бабушко, член «Літературного кола»:

«Для мене це – можливість реалізуватися, мені приємно співати в хорі «Lucyorgia».



Олександр Голуб, член ТПК ім. Еви Феліньської:

«Це продовження мого життя».



Олександр Галич, учень суботньо-неділної школи при Товаристві:

«Для мене – це джерело натхнення у вивченні польської мови і культури. Без Товариства я не здійснив би такого прогресу у самовдосконаленні та вивченні мови».



Володимир Хомич, технічний редактор «Волинського Монітора»:

«Хобі, домашня атмосфера, духовні наставники».



Danuta Rowieńska, była prezes SKP im. Ewy Felińskiej:

«Stowarzyszenie, jak i Kościół, jest dla mnie zawsze i zawsze otrzymuję najwięcej energii. Tu zawsze wspomagają, podtrzymują. Zaczynałam w Stowarzyszeniu samego początku. Ja pochodzę z Drohobycza i jak przytam tu, to nie było tu nic – ani kościoła, ani towarzystwa. Znalazłam parę osób, z którymi chodziłyśmy do kościoła, oddano nam boczną nawę w ówczesnym Muzeum. Było to jeszcze przed 1991 rokiem, chyba w 1986. Prilwite już potem zaczęliśmy z księdzem Ludwikiem Kskim, to był pierwszy ksiądz, zbierać ludzi dla towarzystwa».

С 100 С 500 С 1000 С 1500 С 2000 С 2500 С 3000 С 3500 С 4000 С 4500 С 5000 С 5500 С 6000 С 6500 С 7000 С 7500 С 8000 С 8500 С 9000 С 9500 К 100 К 200 К 300 К 400 К 500 К 600 К 700 К 800 К 900 К 1000 К 1100 К 1200 К 1300 К 1400 К 1500 К 1600 К 1700 К 1800 К 1900 К 2000 К 2100 К 2200 К 2300 К 2400 К 2500 К 2600 К 2700 К 2800 К 2900 К 3000 К 3100 К 3200 К 3300 К 3400 К 3500 К 3600 К 3700 К 3800 К 3900 К 4000 К 4100 К 4200 К 4300 К 4400 К 4500 К 4600 К 4700 К 4800 К 4900 К 5000 К 5100 К 5200 К 5300 К 5400 К 5500 К 5600 К 5700 К 5800 К 5900 К 6000 К 6100 К 6200 К 6300 К 6400 К 6500 К 6600 К 6700 К 6800 К 6900 К 7000 К 7100 К 7200 К 7300 К 7400 К 7500 К 7600 К 7700 К 7800 К 7900 К 8000 К 8100 К 8200 К 8300 К 8400 К 8500 К 8600 К 8700 К 8800 К 8900 К 9000 К 9100 К 9200 К 9300 К 9400 К 9500 К 9600 К 9700 К 9800 К 9900 К 10000

Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu? Гри на Волині імені Еви Фелінської?

**Informacja
wołyńska
Волинська
інформація**

У Луцьку буде відкрито пункт прийому візових анкет (всього по Україні – 12). Тут можна буде подати заявку на одержання візи, супровідні документи, оплатити візовий збір, оформити страховку, сфотографуватися.

W Łucku zostanie otwarty Punkt Przyjmowania Wniosków Wizowych (łącznie na terenie Ukrainy – 12). Można będzie tu złożyć wniosek wizowy, niebędne dokumenty, wnieść opłatę wizową, wykupić ubezpieczenie, zrobić zdjęcie.

У Луцьку відкрили рок-школу «Garage rock school». Тут проводитимуть уроки вокалу, гри на електро- та бас-гітарі, барабанах, навчатимуть створенню музики, аранжуванню пісень та сценічній майстерності.

W Łucku została otwarta rock-szkoła «Garage rock school». W szkole prowadzone będą lekcje śpiewu, gry na gitarze elektrycznej, basowej, perkusjach, będą uczyć tworzenia muzyki, aranżacji piosenek oraz zachowania się na scenie.

12 listopada u luцькій Галереї мистецтв відбудеться фінальний етап Всеукраїнської мистецької акції «Art Now Session FM (Future Mind)» під гаслом «Ми бачили майбутнє».

12 listopada w łuckiej Galerii Sztuki odbędzie się etap finałowy Ogólnoukraińskiej Akcji Artystycznej Art Now Session FM (Future Mind) pod hasłem «Widzieliśmy przyszłość».

У Луцьку відбувся чотирнадцятий Міжнародний турнір з міні-футболу серед працівників ЗМІ «Волинь-2011». У ньому взяли участь команди з України, Литви, Білорусі, Польщі та Вірменії.

W Łucku odbył się XIV Międzynarodowy Turniej z mini futbolu wśród pracowników mediów „Wołyń 2011”. Uczestniczyli w nim drużyny z Ukrainy, Litwy, Białorusi, Polski oraz Armenii.

Україна, Білорусь і Польща створять трансграничний Міжнародний біосферний резерват «Західне Полісся». До нього увійдуть біосферні резервати «Шацький» (Україна), «Прибузьке Полісся» (Білорусь), «Західне Полісся» (Польща).

Ukraina, Białoruś i Polska utworzą transgraniczny Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Polesie Zachodnie”. Będzie on obejmował trzy Rezerваты Biosfery – „Szacki” (Ukraina), „Przybuckie Polesie” (Białoruś), „Polesie Zachodnie” (Polska).

Aleksandr Swica,
członek Stowarzyszenia:

«Uświadczenie przynależności do wspólnoty Polaków i praca na ich rzecz».

Леонід Пастрик, голова «Кола лікарів»
при ТПК ім. Еви Фелінської:

«У Товаристві я з 1995 року. Товариство – це, перш за все, люди, це мої найближчі друзі, яких я знаю багато років».

Walentyna Klenk, prezes pododdziału SKP
im. Ewy Felińskiej w Horochowie:

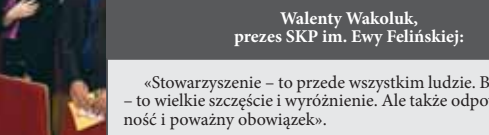
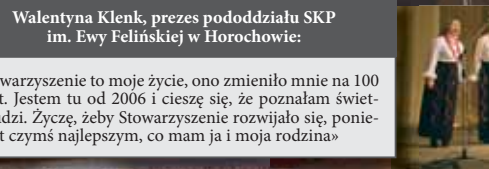
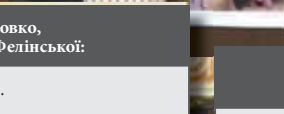
«Stowarzyszenie to moje życie, ono zmieniło mnie na 100 procent. Jestem tu od 2006 i cieszę się, że poznałam świetnych ludzi. Życzę, żeby Stowarzyszenie rozwijało się, ponieważ jest czymś najlepszym, co mam ja i moja rodzina»

Даша Хижняк,
член «Літературного кола»:

«У Товаристві я приблизно рік. Прийшла під час навчання в університеті. Відкрила для себе приємних людей, тут прекрасна атмосфера. Ми тут розвиваємося, можемо застосовувати свої знання з польської мови, виступати».

Walenty Wakoluk,
prezes SKP im. Ewy Felińskiej:

«Stowarzyszenie – to przede wszystkim ludzie. Być razem – to wielkie szczęście i wyróżnienie. Ale także odpowiedzialność i poważny obowiązek».



Stepan Prociuk: «Literackie formy ekspresji są bezgraniczne»

Степан Процюк: «Літературні форми вираження – безкінечні»



Stepan Prociuk jest powszechnie znany na Ukrainie jako uniwersalny autor, który pisze wiersze, prozę, publicystykę. Stworzył ponad dwadzieścia książek. Urodził się na lwowszczyźnie, obecnie pracuje w Iwano-Frankowsku. Ostatnio w Łucku został wydany najnowszy zbiór jego esejów «Cienie pojawiają się o świcie». Dzisiaj Stepana Prociuka gości «Monitor Wołyński».

«W polityce nigdy nie brakuje skrajnie egocentrycznych, z moralną głuchotą i maniakalnym dążeniem do władzy»

– Na początku powstania niepodległej Ukrainy wraz ze swoimi przyjaciółmi z Iwano-Frankowska założył Pan interesujący zespół literacki «Nowa degeneracja», który budził ówczesne środowisko literackie Ukrainy. Kto obecnie jest nowym degeneratą w ukraińskiej polityce, kulturze, sztuce?

– Nazwa ta była w cudzym słowie, Wiktorze. (Śmieje się – Aut.). W polityce nigdy nie brakuje ludzi do skrajności egocentrycznych, z moralną głuchotą i maniakalnym dążeniem do władzy, nawet do rządzenia ludzkimi duszami... Takich w rządzie dzisiaj jest dużo. Wszystko to jest skomplikowane przez ich traumatyczną, pół radziecką mentalność. Politycy niebogactw krajów zawsze pragną odnaleźć harmonię wewnętrzną poprzez bogactwo, częstą obecność w mediach itd. Jednak nawet gwiazdy źle znoszą popularność! Cóż powiedzieć o większości ukraińskich polityków, którzy nie są popularni wśród ludności, ale mają, być może, takie ukryte nadzieje? Co dotyczy kultury i sztuki, moim zdaniem, wszelkie formy talentu są rozwijane.

– Kiedyś powiedział Pan, że «pisarz, który nie ulega zmianom, powinien porzucić piśmienność». Co nie pozwala Stepanowi Prociukowi stać w miejscu i popycha do stałej ewolucji?

– Dziękuję. Chyba wewnętrzne zaniepokojenie. Dla mnie brak ruchu jest równoznaczny śmierci. W życiu też jestem dosyć aktywnym, energicznym człowiekiem, niestety z przerwami na napady melancholii... Taka dziwna kombinacja. Ponadto, człowiek się zmienia – otóż moje utwory sprzed dziesięciu lat i tworzy obecne ukazują te zmiany. Być może, jest to postęp, a być może i regresja. (Uśmiecha się – Aut.). Chciałbym jednak czuć wielki spokój wewnętrzny, ukojenie, które nie byłoby widoczne na zewnątrz, jednak wiedziałbym, że jest, a cała reszta to tylko tło. Żal i smutek powstają z naszego nadmiaru egoizmu... Najbardziej chciałbym zniszczyć własny egoizm, stopić go w ogniu odnowy. Jak mawiał Hipokrates, czego nie wyleczy woda, to wyleczy żelazo, czego nie wyleczy żelazo, to wyleczy ogień.

«Pisarz nie ma wieku, jeżeli ma młodą duszę»

– Ostatnio więcej uwagi w swojej twórczości skupia Pan na prozie. Czy bycie poetą w

dorosłym wieku jest trudne? Czy w ogóle istnieje dojrzałość w literaturze?

– Pisarz nie ma wieku, jeżeli ma młodą duszę. Moje zerwane stosunki z poezją, ten dramat osobisty, został dokładnie naświetlony w mojej powieści «Złożenie ofiary». Szale dojrzałości – młodości są względne. Nikt nie poleci na to uniwersalny recept i proporcji. Po prostu nie istnieją, bo co dla jednego jest pokarmem, dla drugiego trucizną.

Goethe tworzył arcydzieła w podeszłym wieku. Rimbaud porzucił pisanie w wieku dziewiętnastu lat i został handlarzem niewolników.

Literatura ma tak różne formy ekspresji, że one są bezgraniczne. Jeśli pisarz jest «podłączony» do wiecznego źródła Życia, z którego czerpie siły, jeśli tworzy nie rozumem, a tym wyższym ładunkiem energii, który wnosi się nad jednowymiarowym ludzkim rozumem i nawet myślą, to dla niego są bez znaczenia zmiany formy cielesnej, ponieważ nawet najpiękniejsze kobiety po latach tracą piękno cielesne. Jedynie, co pozostaje, czego nigdy nie tracimy – to jest nasza proporcjonalność z Życiem, z jego przekształcaniem się z jednej formy w drugą...

– Proszę Pana, Pan obecnie wyklada współczesną literaturę ukraińską na Uniwersytecie Podkarpacskim. Co Pan sądzi o wypowiedzi obecných przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Nauki, Młodzieży i Sportu Ukrainy o tym, że współcześni literaci nie potrzebują szkoleń w ramach obowiązującego programu studiów?

– Z jednej strony, niektórzy szkolni nauczyciele literatury ukraińskiej rzeczywiście profanują to, o czym mówią. To jest prawda, która znana jest wszystkim zainteresowanym. Z drugiej zaś strony, nie sądzę, że «przedstawiciele» Ministerstwa Oświaty, zwłaszcza Minister Dmytro Tabacznik, są na tyle zainteresowani jakością nauczania współczesnej literatury ukraińskiej, że nie zyczą sobie, aby współczesnych pisarzy duchowo znumfiokowały programy szkolne. Niestety, chodzi im raczej o cięcie i zmniejszenie duchowości ukraińskiej. Dlaczego tak jest – to już jest inna kwestia, o której już dużo powiedziano, jednak zmian na lepsze wcale nie widać...

«Teraz lepiej, żeby Ukraińcy zapomnieli o swoim kulturalnym kompleksie Nobla»

– Kim, Pańskim zdaniem, jest dzisiejszy czytelnik współczesnych pisarzy ukraińskich? – Każdy, komu nie jest obojętna kultura ukraińska. Są to

ludzie o różnym wieku, płci i zawodzie. Na przykład, moi czytelnicy to są ludzie, którzy na pierwszy rzut oka nie mają ze sobą nic wspólnego. Jednak wiem, co ich łączy. Przede wszystkim to struktura psychiczna, podobna do autorskiej, to znaczy mojej. Ja, kierowany przez wolę pewnych energii kosmicznych, stałem się nośnikiem właśnie takiego światopoglądu, który ma wiele osób. Są czytelnicy, którzy moich książek nie czytają, bo dla nich taka mentalność autorska jest obca i niezrozumiała. Myślę, że podobna sytuacja złożyła się u każdego mniej lub więcej znanego (są to kryteria bardzo względne) pisarza.

– Czy literatura ukraińska dojrzała do tego, aby mieć wreszcie laureata nagrody Nobla?

– Literatura dojrzała, ale za bardzo się o to martwimy. Wszystko, co spotyka się z oporem, wzmocnia odporność. Są to niezgłębione prawa metafizyczne. Ponadto, potrzebna jest potężna promocja państwowa. W tym przypadku nie wystarczy entuzjazm lub obsesja. Teraz lepiej, żeby Ukraińcy zapoznali o swoim kulturalnym kompleksie Nobla. Jeśli coś ma się wydarzyć – to się wydarzy...

– Miał Pan spotkania literackie nie tylko w wielu miastach Ukrainy, lecz także w Polsce i Niemczech. Proszę porównać środowisko literackie na Ukrainie z niemieckim i polskim.

– W Polsce i Niemczech miałem spotkanie jeszcze w latach dziewięćdziesiątych. Mówienie o tym teraz jest już bez sensu, bo czasy są inne. W bieżącym roku miałem spotkanie literackie w Czechach, w mieście Olomoucu. Spotkanie zorganizowała ukraińska, docent Uniwersytetu Palackiego Ulana Chodłowa. Atmosfera była naprawdę interesująca i przyjazna, zwłaszcza, że była to konferencja ogólnoniecka, a nie spotkanie w ścianach Uniwersytetu Palackiego. Pytaniami zarzucali mi zarówno lokalni Ukraińcy, jak też Czesi, którzy interesują się literaturą ukraińską.

«Gdy literatura staje się całkowitym substytutem życia, pisarz ulega powolnej śmierci duchowej...»

– W Łuckim wydawnictwie «Twerdynia» został wydany najnowszy zbiór Pana esejów «Cienie pojawiają się o świcie». Według mnie, jest to oryginalna wypowiedź autora oraz refleksje o chwili obecnej, w tym wszystkie rozmyślenia obfitują w trafne i ciekawe alegorie, humor, satyrę. Proszę opowiedzieć o Pana nowej książce i planach na przyszłość.

– Książka ukazała się dzięki «Twerdyni» i Mykole Martyńkowi (dyrektor łuckiego wy-

Stepan Prociuk dobrze wiadomy w całej Ukrainie jak autor-universal, który pisze poezję, prozę, publicystykę. Jego pióru należy więcej niż dwadzieścia książek. Narodziny na Lwówczyźnie, a nini pracuje w Iwano-Frankowsku. Niedawno w Łucku wийшла найновіша його книжка есеїв «Тіні з'являються на світанку». Сьогодні Степан Процюк – гість «Волинського Монітора».

«У політиці завжди вистачає людей егоцентричних до крайньої межі, із етичною глухотою і маніакальним бажанням влади»

– На зорі зародження незалежної України Ви разом зі своїми друзями із Івано-Франківська заснували цікавий літературний гурт «Нова генерація», який пробуджував тодішнє літературне середовище України. Хто нині є новими генераторами в українській політиці, культурі, мистецтві?

– Ця назва була у лапках, Вікторе. (Сміється, – авт.). У політиці завжди вистачає людей егоцентричних до крайньої межі, із етичною глухотою і маніакальним бажанням влади, навіть надлюдськими душами... Takich дуже багато при владі сьогодні. Все це ускладнюється їхньою травматичною, пісовковою mentalністю. Політики у небагатих країнах завжди прагнуть знайти внутрішню гармонію через розкоші, постійне перебування у ЗМІ і т. д. Але навіть мистецкі знаменитості погано переносять популярність! Що вже казати про більшість українських політиків, які не є популярними серед народу, але мають, можливо, такі приховані ілюзії? Щодо культури і мистецтва, то будь-які його талановиті форми є, як на мене, розвитком.

– Якось Ви розповідали, що «письменник, котрий не змінюється, повинен кидати писання». Що не дає Степанові Процюкові тупцювати на місці, а постійно еволюціонувати?

– Дякую. Напевне, внутрішній неспокій. Для мене застиглість дорівнює смерті. Я і в житті є доволі діяльною, енергійною людиною, що, на жаль, чергується із нападами меланхолійної печалі... Takі мізерні подянки. Крім того, люди не змінюються – і мої твори десять літ назад і нинішні відбивають ці зміни. Може, це прогрес, а може, і регрес. (Посміхається, – авт.). Разом із тим, я хотів би відчувати великий внутрішній спокій, умиротвореність, що, може, не були би помітні незброєним оком, але я би знав, що вони присутні, а решта – тло. Печаль і скорбота – від наших надлишків егоїзму... В ідеалі я хотів би знищити власний егоїзм, переплавивши його у вогні оновлення. Як казав Гіппократ, що не лікує вода, те лікує залізо, що не лікує залізо, те лікує вогонь.

«Письменник не має віку, якщо він молодий душею»

– Останнім часом більша увага у Вашій творчості зосереджена на прозовому слові. Невже поетом важко залишатися у більш зрілому віці? Чи є узагалі зрілість у літературі?

– Письменник не має віку, якщо він молодий душею. Мої перервані стосунки з поезією, ця особиста драма, значною мірою «препаровані» у моєму романі «Жертвопринесення». Терези зрілості – молодість дуже відносні. Ніхто не створив тут універсальних рецептів та пропорцій. Їх просто не існує, бо що для одного іжа, для іншого – отрута.

Тете створював шедеври у похилому віці. Рембо покинув писати у дев'ятнадцять, ставши работворцем.

Література має такі різні форми вираження, що вони є безкінечними. Якщо письменник «під'єднаний» до вічного джерела Життя, із якого черпає сили, якщо він творить не розумом, а тим вищим енергетичним зарядом, що височіє над одновимірністю людського розуму і навіть думки, то для нього не мають значення зміни тілесної форми, адже навіть найвродливіші жінки через певну кількість часу втрачають тілесну красу. Залишається єдине, що ми не можемо втратити ніколи – наша співісність із Життям, із його перетіканням форм із однієї в іншу...

– Пане Степане, нині Ви викладаєте сучасну українську літературу у Прикарпатському університеті. Як ставитеся до висловлювань нинішніх представників Міністерства освіти і науки, молоді та спорту України про те, що нині живих літераторів не потрібно вивчати у рамках обов'язкової навчальної програми?

– З одного боку, частина шкільних вчителів української літератури справді профанують те, про що говорять. Це правда, про яку знають всі зацікавлені. З іншого – не думаю, що «представники» Міністерства освіти і особисто міністр Дмитро Табачник, аж так зацікавлені у якості викладання сучасної української літератури, що не хочуть, щоб живих письменників духовно муміфікували шкільні програми. Ім, на жаль, йдеться, швидше, про урізання, скорочення української духовності. Чому це так – інша тема, про яку вже багато говорено, але змін на ліпше не видно зовсім...

«Найкраще зараз для

українців забути про свій культурний комплекс Нобеля»

– Хто, на Вашу думку, є нинішніми читачами сучасних українських письменників?

– Всі, хто не байдужий до української культури. Це люди різного віку, статі і професії. Наприклад, моїми читачами є люди, між якими, на перший погляд, часто нема нічого спільного. Але я знаю, що їх об'єднує. Найперше, це подібність психічної структури із автором, тобто зі мною. Я, керований волею певних космічних енергій, став виразником саме такої світосприйняття, яке має чимало людей. Є читачі, що не читають моїх книг, бо їм чужа чи незрозуміла така авторська mentalність. Думаю, що подібна ситуація є у кожного більш-менш знаного (це дуже відносні критерії) письменника.

– Українська література нині досі не отримала Нобелівської лауреата?

– Література доросла, але ми цим занадто переймаємося. Все, чому чиниться опір, посилює протидію. Це незбагненні метафізичні закономірності. Крім того, для цього потрібна потужна державна промоція. У цьому випадку буде замало ентузіазму чи одержимості. Найкраще зараз для українців забути про свій культурний комплекс Нобеля. Якщо щось має відбутися – воно відбувається...

– Із літературними зустрічами Ви побували не лише у багатьох містах України, а й у Польщі, Німеччині. Порівняйте літературне середовище в Україні із німецьким та польським.

– У Польщі і Німеччині я мав зустрічі ще у 90-х. Про це зараз говорити нема сенсу, бо час інший. У нинішньому році я мав літературну зустріч у Чехії, в місті Оломоуц. Зустріч організувала українська, доцент університету Палацького Уляна Холодова. Атмосфера була напевно зацікавленою і доброзичливою, тим паче, це була загальною презентація, а не зустріч у стінах університету Палацького. Мене засипали запитаннями і місцеві українці, і чехи, що цікавляться українською літературою.

«Коли література стає повним заміном життя, для письменника наступає повільна духовна смерть...»

dawnictwa – Aut.). Nawiasem mówiąc, obecnie «Твердыня» jest jednym z najbardziej wytwornych i estetycznych wydawnictw ukraińskich, które nie łapie się na tanie chwytaki. Jak mawiał jeszcze Seneka, jeśli kto pragnie przypodobać się tłumowi, coś nie tak z nim. Co do humoru w mojej książce, to Pan przesadza – humoru tam dużo nie jest, tylko sarkazm... Jednak śmiać się potrafię, chociaż niektórzy uważają mnie za ponurego i ciągle smutnego. O książce, niech Pan mi wybaczy, opowiadać nie będę – niech najpierw czytają. Zachowajmy intrygę. Gdybym zaczął o niej opowiadać, nasza rozmowa wydłużyłaby się dziesięciokrotnie.

– Pana eseje są wypełnione refleksjami zaczerpniętymi z własnego życia, jest w nich dużo przekształconego biografizmu. Aby na-

– У луцькому видавництві «Твердыня» побачила світ найновіша книга Ваших есеїв «Тіні з'являються на світанку». Як на мене, це оригінальне сповідь автора про пережите, а також рефлексії про наше сьогодення, причому усі думки пересипані влучними і цікавими алгоріями, гумором, сатирою. Розкажіть про Вашу нову книгу та плани на майбутнє.

– Вона вийшла завдяки «Твердині» та Миколі Мартинюку (директор луцького видавництва, – авт.). До речі, зараз «Твердыня» є одним із найвишуканіших і найестетичніших українських видавництв, що не женеться за дешевими блискітками. Як казав ще Сенeka, хто хоче сподобатися наговту, із ним щось негаразд. Щодо гумору в моїй книжці, то він перебільшили – гумору там небагато, хіба є сарказм... Хоча я вмію сміятися, проте дехто вважає мене похмурим і безперервно печальним. Про книгу, вже даруйте, розповідати не буду – нехай спершу читають. Збережемо інтригу. Якщо би я

dal pisać pociągając, oryginalnie, musiałby Pan przeżyć coś nowego, unikalnego?

– Моє життя укладає się в ten sposób, że często nabywam pewnych nowych doświadczeń. Inaczej pisarz staje się mumią przy biurku. Gdy literatura staje się całkowitym substytutem życia, pisarz ulega powolnej śmierci duchowej... Pragnę zmieniać się dopóki żyję, przekształcając swoje prywatne doświadczenia i swoje przekonania. Dla mnie ważne jest, żeby spisane refleksje były uniwersalne, a nie stały się mało interesującymi żalonymi dziennikami dojrzałego mężczyzny. Pisarz kierunku egzystencjalnego przede wszystkim eksperymentuje na sobie...

Rozmowę prowadził Wiktor JARUCZYK

почав про неї розповідати, то наша розмова «потовстішала» би у десять разів.

– Ваші есеї наповнені власними життєвими рефлексіями, у них багато літературно трансформованого біографізму. Аби надалі писати цікаво, оригінально необхідно пережити щось нове, нестандартне?

– Моє життя складається так, що я часто набуваю певних нових досвідів. Інакше письменник перетворюється на кабінетну мумію. Коли література стає повним замінником життя, для письменника настає повільна духовна смерть... Я би хотів змінюватися, доки житиму, трансформуючи свої приватні досвіди і свої переконання. Мені важливо, щоб у написаному були універсальні рефлексії, а не малоцікаві жалісливі щоденники зрілого чоловіка. Письменник екзистенційного спрямування найперше експериментує над собою...

Rozmawiał Wiktor JARUCZYK

Uratowane skarby

W pomieszczeniu Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego nadal trwa wystawa o nazwie «Uratowano dla Ukrainy».

Ekspонатami są bardzo cenne i rzadkie przedmioty, które zostały skonfiskowane przez wołyńskich urzędników celnych i Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Głównym kustoszem muzeum Natalia Puszkarska ze szczególnym entuzjazmem informuje odwiedzających o rzeczach, które mogły na zawsze opuścić Ukrainę, jednak wykwalifikowana pomoc policji sprzyjała zatrzymaniu ich na granicy. Później, według decyzji sądownej, w celu przechowywania przekazano je do Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego. W latach niepodległości Ukrainy liczba rzeczy sięgnęła kilku tysięcy. Oczywiście na wystawie została zaprezentowana niewielka część skonfiskowanych dóbr.

Odwiedzającym zaprezentowano unikatową kolekcję broni palnej i białej z Europy Zachodniej i Bliskiego Wschodu z XVI-XIX wieku (szable, szpady, miecze, maczugi), 130 przedmiotów wykonanych ze srebra (zestawy do kawy i herbaty, cukiernice, spodki, zestawy deserowe, kubki, torebki kobiece, szkatułki, biżuteria, kubki i męskie papierosnice, pojemniki na monety, zegary), ikony ze srebrnym zdobieniem, prezenty, książki itp.

Natalia Puszkarska poinformowała, że wartość tych rzeczy jest bardzo wysoka i bardzo trudno ustalić ją dokładnie. To miłe, że teraz te skarby będą cieszyć oko nie tylko nielicznych bogatych kolekcjonerów za granicą, lecz tych wszystkich, którzy odwiedzają muzeum. Wystawa potrwa jeszcze przez kilka miesięcy.

Wiktor JARUCZYK

Врятовані скарби

У приміщенні Волинського краєзнавчого музею продовжує діяти нова експозиція під назвою «Врятовано для України».



Ekspонатami стали надзвичайно коштовні та рідкісні речі, які були конфісковані працівниками Волинської митниці та Служби безпеки України. Головна хранителька установи Наталя Пушкар з особливим ентузіазмом невтомно продовжує розповідати відвідувачам про речі, що могли назавжди залишити Україну, проте вправні дії правоохоронців допомогли затримати їх на кордоні. Згодом, за рішенням суду, їх було спрямовано на зберігання у Волинський краєзнавчий музей. За роки незалежності України кількість таких речей досягла кількох тисяч. Звичайно, що на експозиції було виставлено лише невелику частину конфіскованих предметів.

Увазі відвідувачів представлено унікальну колекцію вогнепальної та холодної зброї Західної Європи та Близького Сходу XVI-XIX століть (чиновницькі шаблі, шпаги, мечі, перначі), 130 предметів зі срібла (чайні та кавові сервізи, цукорники, підставки, десертні набори, кукули, дамські сумочки, шкатулки, прикраси, жіночі та чоловічі портсигари, монетниці, годинники), ікони у срібних окладах, сувеніри, книги тощо.

Наталя Пушкар розповіла, що вартість речей надзвичайно висока і точно її визначити складно. Приємно, що нині такі скарби тишітимуть не поодинокі колекціонерів-мільйонерів за кордоном, а усіх, хто завітає до музею. Виставка ще діятиме упродовж кількох місяців.

Віктор ЯРУЧИК

Українська прasa o Polsce

Літай, як орел, приземляйся, як Ворона

Пілот «Боїнга» врятував життя 231 особи.

Пілот «Боїнга-767» безпечно посадив у варшавському порту Окенце ім. Фредеріка Шопена літак, у якого не спрацювало шасі (1 листопада, - ред.). На борту перебувала 231 особа. Літак польської авіакомпанії LOT здійснив рейс з аеропорту міста Нью-Арк поблизу Нью-Йорка.

Команда вирішила літати колами навколо варшавського аеропорту, щоб випрацювати сім тонн пального, а повідомлені про велику проблему наземні служби аеропорту тим часом встигли вкрити посадочну смугу спеціальним розчином для зменшення тертя та запобігання загоряння. Через годину кружляння капітан літака Тадеуш Ворона прийняв рішення садовити літак на нижню частину корпусу.

Пасажири стверджують, що капітан Тадеуш Ворона посадив літак «на пузо» так вправно, що вони навіть не відчули, що немає шасі. Цей пілот із 20-річним стажем миттєво став національним героєм у Польщі. На честь Ворони у перші години після успішної посадки створили кілька фан-сторінок у мережі Facebook. А Інтернет-видання Gazeta.pl опублікувало матеріал про пілота під заголовком «Літай, як орел, приземляйся, як Ворона». Прізвисьце капітана «Боїнга» польською означає «ворона».

www.umoloda.kiev.ua, 3 листопада 2011 року

Lataj, jak orzeł, ląduj, jak Wrona

Pilot «Boeinga» uratował życie 231 osobom.

Pilot «Boeinga-767» bezpiecznie wylądował na warszawskim lotnisku Okęcie imienia Fryderyka Chopina, chociaż w jego samolocie nie działało podwozie (1 listopada - Red.). Na pokładzie było 231 osób. Samolot polskiej firmy lotniczej LOT leciał z lotniska miasta Nowy Ark w pobliżu Nowego Jorku.

Ekipa postanowiła latać w kołko dookoła warszawskiego lotniska, aby zużyć siedem ton paliwa, a zaradkowane o poważnym problemie naziemne służby lotnicze, w międzyczasie, zdołały pokryć lądowisko specjalnym płynem do zmniejszenia tarcia i zapobiec zapłonowi. Po godzinie krążenia kapitan samolotu Tadeusz Wrona podjął decyzję o wylądowaniu.

Passażerowie twierdzą, że kapitan Tadeusz Wrona sprowadził samolot «na brzuch» tak zręcznie, że nawet nie odczuli, że nie ma podwozia. Ten pilot o 20-letnim stażu, natychmiast stał się bohaterem narodowym Polski. Ku czci Wrony w ciągu pierwszych godzin po udanym lądowaniu stworzono kilka stron fanów w sieci internetowej Facebook. A wydanie internetowe Gazeta.pl opublikowało tekst o pilocie pod tytułem «Lataj, jak orzeł, ląduj, jak Wrona».

www.umoloda.kiev.ua, 3 listopada 2011 roku

Польща виділить значну суму Академії «Східного партнерства»

Міністерство закордонних справ Польщі наступного року планує збільшити фінансування започаткованої у жовтні «Академії «Східного партнерства» для навчання чиновників з держав-учасниць цієї ініціативи Європейського Союзу удвічі – до близько 320 тисяч доларів.

Проект передбачає проведення двотижневих курсів для чиновників з шести держав, присвячених виключно одній темі, якою вони займаються у своїх державах.

Довідка УНІАН. МЗС Польщі у нинішньому році на реалізацію 100 проектів у рамках закордонної допомоги «Polska Pomoc» виділило близько 8 млн. дол., більше 3 млн. дол. з яких витрачено на реалізацію проектів в Україні.

Торік на реалізацію 44 проектів в Україні було виділено близько 4 млн. дол., що на 30% більше від показників попереднього року.

УНІАН, 4 листопада 2011 року

Польща надає значні кошти Академії Партнерства Вschodнього

Міністерство Spraw Zagranicznych Polski в наступному році планує збільшити фінансування запланованої у жовтні Академії Партнерства Вschodнього до школення урядовців Państw Stron niniejszej inicjatywy Unii Europejskiej удвоєнити – до 320 тисяч доларів.

Проект przewiduje zorganizowanie dwutygodniowych szkoleń dla urzędników z sześciu krajów, wyłącznie na jeden temat, w który one angażują się w ich własnych krajach.

Informacja UNIAN. MSZ RP в бieżącym році w celu realizacji 100 projektów w ramach wsparcia międzynarodowego «Polska Pomoc» dało około 8 mln dol., w tym ponad 3 mln dol. zostało przeznaczono na realizację projektów na Ukrainie.

W ubiegłym roku na realizację 44 projektów na Ukrainie zostało wydano około 4 mln dol. To wzrosło o 30% od roku poprzedniego.

UNIAN, 4 listopada 2011 roku

Компанія «Chevron» почала бурити першу свердловину у Польщі

Американська нафтогазова компанія «Chevron» почала бурити першу розвідувальну свердловину у пошуках сланцевого газу у Польщі.

За оцінкою Управління енергетичної інформації США, запаси сланцевого газу у Польщі можуть виявитися найбільшими у Європі і становити 5,3 трильйона кубометрів. Ці дані поки що не були підтверджені.

korrespondent.net, 2 листопада 2011 року

Фирма «Chevron» zaczęła wiercić pierwszy odwiert w Polsce

Amerykańska Firma Ropy i Gazu «Chevron» zaczęła wiercić pierwszy badawczy odwiert w poszukiwaniu gazu łupkowego w Polsce.

Według oceny Zarządu Informacji Energetycznej USA, rezerwa gazu łupkowego w Polsce, może okazać się największym w Europie i wynosić 5,3 trylion metrów sześciennych. Te dane nie zostały jeszcze potwierdzone.

korrespondent.net, 2 listopada 2011 roku

Польща занепокоєна можливістю пролонгації євроінтеграції України

Польща надалі сприяє інтеграції України в Євросоюз, але висловлює занепокоєння з огляду на можливість затримки в цьому процесі, заявив президент Польщі Броніслав Коморовський під час зустрічі із секретарем Ради національної безпеки і оборони України Раїсою Богатирьовою.

Як повідомляється на сайті глави польської держави, зустріч Б.Коморовського та Р.Богатирьової відбулася у Варшаві 27 жовтня на прохання української сторони.

Інтерфакс-Україна, 28 жовтня 2011 року

Польща jest zaniepokojona możliwością przedłużenia integracji europejskiej Ukrainy

Polska nadal wspiera integrację Ukrainy do Unii Europejskiej, jednak wyraża zaniepokojenie ze względu na możliwość powstrzymania tego procesu – oznajmił Prezydent Polski Bronisław Komorowski podczas spotkania z Sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Raіsą Bogatyrіową.

Як informuje strona internetowa prezesa polskiego państwa, spotkanie B. Komorowskiego i R. Bogatyrіowej odbyło się w Warszawie 27 października na wniosek strony ukraińskiej.

interfaks-ukraina, 28 października 2011 roku

Strona bohaterskiego życia Tadeusza Kościuszki

Tadeusz Kościuszko to bohater narodowy Polski, bojownik o jej wyzwolenie i niezależność w czasach, kiedy naród polski, pod koniec XVIII wieku, uległ pazernemu caratowi rosyjskiemu. Bohatera wielbiono i czczono również w Stanach Zjednoczonych, gdzie walczył o niepodległość jako wolontariusz w szeregach republikańskich, pełniąc funkcje adiutanta samego Georga Washingtona...

Na Wołyniu pamiętają o tym, że w murach Kolegium Pijarów, w Lubieszowie «kształcił swą wzniosłą duszę i umysł Tadeusz Kościuszko 1753-1759» z czego centrum rejonowe, to dziś jest dumne!

Jedną z najbardziej smutnych chwil życia Kościuszki była ta, gdy jako przywódca antyrosyjskiego powstania wywoleńczego 1794 roku, trafił do niewoli. Czytamy o tym w jednej z encyklopedii: «W bitwie pod Maciejowicami (10 października), w którym powstanie ponieśli klęskę, Kościuszko został ciężko ranny i trafił do niewoli». Być może, gdzieś w źródłach histo-

skrzydło nadal stało wystrójone i męzne: artyleria działała, a jeźdźcy... byli w zamieszaniu i rozproszeniu».

Gdy wojownicy wycofali się, oni podzieliли się na trzy grupy, trzy kierunki cofnięcia się. Kozacy Denisowa ścigali ich, mając na celu na wszelki sposób schwycić Kościuszkę żywym. Gdy Denisowa poinformowali, że Polak został wzięty do niewoli, on pojechał na miejsce. Obejrzał zabitych, chciał rozpoznać dowódcę, ale nie potrafił, chociaż z wyglądu znał swego przeciwnika: «On był żywy, ale na tyle blady, że był podobny raczej do martwego: głowa cała była w krwi, nogi bez butów, ubrany

sposób oddzielił się od reszty wycofujących się. Na bagnach dogнали go Kozacy, gdzie «natchmiast towarzyszącego mu majora i jednego szeregowego zabili. Trzeci, wśród zamieszania, zdążył zeskoczyć z konia i uciec martwego, ale wierny swemu dowódcy, od czasu do czasu śledził za nim. Kościusko rzucił się w bagno, koń pod nim topił się i bił się [...]». Tutaj Kozak dostał go drutem, dwukrotnie ranił i kazał wracać do niego. Koń bez najeźdźcy, po kilku wysiłkach zerwał powoździe, wyskoczył z błota i uciekł. Wtedy Kościusko został oddany w ręce Kozaków. Oni wyprowadzili jego z błota i zaczęli rabować, lecz on sam podał im

Сторінка героїчного життя Тадеуша Костюшка

Тадеуш Костюшко – національний герой Польщі, борець за її визволення і незалежність в умовах, коли її народ наприкінці XVIII ст. опинився у кігтях російського царизму. Героя славлять і шанують також у США, незалежність яких він, добровольець, відстоював у рядах републіканців, будучи ад'ютантом самого Джорджа Вашингтона...



T. Kościuszko.



Битва під Мацейовицями

ричних są podane szczegóły tej bitwy. We współczesnej «Historii Polski od najdawniejszych czasów do naszych dni» (Warszawa, Wydanie Naukowe PWN, 1995) również istnieje wpis: «10 października w bitwie pod Maciejowicami wojsko rosyjskie rozbiło polskich żołnierzy, a ranny dowódca trafił do niewoli». I znowu żadnych szczegółów. Czytelnik nie może dowiedzieć się o najważniejszym, jak do tego doszło.

Udało mi się odnaleźć szczegóły w czasopiśmie «Ruskaja Starina» wydanym w listopadzie 1874 roku, gdzie zostały opublikowane (po 80 latach od przebiegu opisanych wydarzeń! – Aut.) «Notatki dońskiego atamana Denisowa». Właśnie tam jest opis bitwy (wraz ze szczegółami, jednak je opuszczam – Aut.). Zacytujmy ocenę autorską sprzeczniwo polskich powstańców patriotów: «Polacy do ostatniej chwili nie ruszali z miejsca i prawie wszyscy zginęli. Powiniennem oddać hold ich kanonierom, którzy pośród naszych Kozaków i kawalerzystów, bez armaty, jeszcze odwracali swe armaty w różne strony i czynili sprzeciw». Lub: «Ich pierwsze

w kaftan z licznymi wiązanymi guzikami, w atlasowej kamizelce i spodniach». Zeby upewnić się, że przed nim znajduje się dowódca powstania, Denisów przyrównywał zewnętrzny wygląd więźnia z grawerowanym portretem, który miał dla rozpoznania.

Więzien przez cały czas milczał. Denisow wydał rozkaz, aby umieścić rannego na kozackich płaszczach i okryć nimi przemarzniętego, leżącego na gołej ziemi człowieka.

Na pytanie Denisowa, czy on sobie czegoś życzy, Kościusko spokojnie odpowiedział, że nic, a na uwagę Rosjanina, że go zna i «że wielkiemu człowiekowi on jest gotów zaofiarować wszelką pomoc», «on odpowiedział, że też mnie zna, że jestem pułkownik Denisow, i dodał jeszcze parę słów». Na inne pytania Kościusko nie odpowiadał. Jemu opatrzyli dwie lub trzy rany na plecach, z włóczni zrobili nosy i Denisow wysłał więźnia pod eskortą do lokalizacji Rosjan.

Dalej ataman Denisow opowiada, o czym dowiedział się później: w czasie pośpiesznej cofnięcia się Kościusko zabłądził między ogrodzonymi wiejskimi polami, w ten

portfel z niedużą liczbą czerwonców i zegarek, nie mówiąc, kim jest».

Do grupy Kozaków i więźnia podjechał wachmistrz Pułku Ułanów, zobaczył polskiego oficera i zaczął bić go po głowie pałaszem, od czego Kościusko przewrócił się. A wcześniej wspomniany Polak, który uduł martwego, zapomniał o niebezpieczeństwie, zawołał, żeby oficera nie zabijali, bo to jest ich dowódca. Przestraszyli się wszyscy, wachmistrz pobiegł z powrotem pierwszy, za nim – Kozacy. Tylko stary doświadczony Kozak pośpieszył do Denisowa i zawiadomił go o pojmaniu Kościuszki. Jednak o tym ataman opowiedział już wcześniej.

Kiedy Denisow spisywał wspomnienia o wydarzeniu, już w 1822 roku, nie zapomniał powiedzieć, że w tym czasie przechowywał jeszcze pistolet, który dostali z kieszeni Kościuszki. Nawet był dumny z tego, że dzięki jego wstawiennictwu dowódca powstania pozostał przy życiu, chociaż mógł wtedy i zginąć.

Materiały «Ruskiej Stariny» z 1874 roku dla «ММ» opracował Валерій ТИНЧУК, м. Ківерце

Na Wołini пам'ятають про те, що «Тут він формував свою піднесу душу та розум протягом 1753-1759 років» («Ту kształcił свą wzniosłą duszę i umysł Tadeusz Kościuszko 1753-1759») у стінах колегіуму піярів, у Любешові, чим цей райцентр і сьогодні гордиться!

У житті героя чи не найсумнішою була сторінка, коли він, керівник антиросійського визвольного повстання 1794 року, попав у полон. Про це в одній із енциклопедій читаємо: «В битві під Мацейовицями (10 жовтня), що закінчилась поразкою повстанців, Костюшко був важко поранений і потрапив у полон». Можливо, десь в історичних джерелах і є подробиці цього бою. У сучасній «Истории Польши с древнейших времен до наших дней» (Варшава, Научное издательство «ПВН», 1995) теж є запис: «10 октября в битве под Мацейовицами русские войска разбили польские отряды, а раненый начальник восстания попал в плен». І знову без деталей. Читач не може дізнатися основного, тобто подробиць, як це сталося.

Деталі мені вдалося відшукати у журналі «Русская старина» за листопад 1874 року, де публікувалися (через 80 років після описаних подій! – авт.) «Записки Донского атамана Denisowa». Саме там йдеться про битву (теж з подробицями, але їх я опускаю, – авт.). Зацитую авторську оцінку спротиву повсталих польських патриотів: «Поляки до последнего держались на месте и почти все пали мертвыми. При этом должен сказать я в честь их канониров, которые бы в середине наших казаков и конных егерей, без прикрытия, еще оборачивали в разные стороны пушки свои и действовали». Або: «Правый их фланг продолжал стоять стройно и мужественно: артиллерия действовала, а конница... в смешанном и расстроенном положении находилась».

При відступі повстанці розбились на три групи, три

напрямки відступу. Козаки Denisova переслідували їх, маючи завдання за будь-яку ціну взяти Костюшка живим. Коли Denisovu доповіли, що того взяли у полон, він під їхав на місце, побачив убитих, хотів упізнати керівника, але не міг, хоч на вигляд знав свого противника: «Он был жив, но столь бледен, что более на мертвеца походил: голова вся была в крови, ноги без сапог, одет в кафтане со многими вязаными пуговицами, в атласном жилете и панталонах». Щоб переконатися, що перед ним керівник повстання, Denisow зв'язав зовнішність полоненого з гравіюваного портрета, який мав для пізнання.

Увесь час полонений мовчав, а Denisow дав команду покласти пораненого на козацькі плащі і накрити



Під Мацейовицями

ними, бо зрозумів, що той замірз на голій землі.

На запитання Denisowa, чи не хоче він чого-небудь, Костюшко спокійно відповів, що нічого, а на зауваження росіянина, що знає його і «что великому человеку готов сделать всякую помощь», «он отвечал, что также меня знает, что я полковник Denisow, и сказал еще несколько слов». На інші запитання Костюшко не відповідав. Йому перев'язали дві чи три рани, що були на спині, зробили зі списів носилки і Denisow відправив полоненого під конвоем у розташування росіяв.

Далі отаман Denisow розповів, що дізнався пізніше: під час поспішного відступу Костюшко заблукав серед огорожених селянських полів, відділився від решти відступаючих. Його наздогнали козаки на болотистому місці, де «тогач бывшего при нем майора и одного рядового убили. Третий, в замешательстве, успел, бросившись с лошади, притворившись мертвым, но по приверженности к начальнику, иногда поглядывал на него. Костюшко бросился в болото, под ним лошадь увязла и билась [...]». Тут казак достал его дротиком, два раза ранил и приказал возвратиться к нему. Лошадь без седока, сделал несколько усилий, вырвал повода, из болота выскочила и ушла. Тогда Костюшко отдал в волю казаков. Они его вывели из болота и зачали обирать, а он и сам им подал кошелек с небольшим числом червоных и часы, не сказывая кто он».

До групи козаків і полоненого під їхав вахмстр кінного егерського полку, побачив польського офіцера і почав бити його по голові паłaszем, від чого Костюшко впа. А поляк, про якого уже згадувалося раніше, який здавав із себе мертвого, забув про небезпеку, закричав, що офіцера не вбивали, що це їх начальник. Злякалися усі, а вахмстр помчав назад першим, за ним – козаки.



Герб Костюшка

Materiały «Ruskiej Stariny» z 1874 рік для «ММ» opracовав Валерій ТИНЧУК, м. Ківерце

Na wschód – tam, gdzie rodzi się nowy dzień! На Схід, де народжується новий день!

W ostatnich miesiącach dość często dowiadujemy się, że nasi samorządowcy pojechali z wizytą na Ukrainę. W telewizji oglądamy podróże naszych władz do Kijowa. Wspólnie z Ukraińcami jesteśmy gospodarzami Euro 2012. Ile jednak faktycznie wiemy o tym drugim pod względem wielkości kraju Europy? Czy go znamy?

W wielkim skrócie Ukraina to ogromny fragment historii także naszego kraju, piękne krajobrazy, serdeczni, otwarci i przyjaźni nastawieni ludzie, niskie ceny i ... drogi również fatalne jak nasze.

Aby choć trochę poznać inny kraj trzeba tam pojechać, spotkać się z ludźmi, słuchać ich i rozmawiać z nimi. 20 września wyruszyła z Wrocławia wyprawa na Wołyń. Uczestnicy pochodzili z różnych stron kraju. Reprezentowali wiele zawodów. Połączyła ich pamięć o ludziach i miejscach na terenie rejonu bereźnieńskiego w obwodzie rówieńskim na Ukrainie.

Wyprawa dzieliła się na dwie grupy. Pierwszą stanowili seniorzy urodzeni na Wołyniu, którzy pielgrzymowali do grobów swoich bliskich i miejsc swoich narodzin. Druga, mniej liczną grupę, stanowili ludzie młodzi, którzy chcieli zobaczyć ziemie znane im z opowiadań i wspomnień dziadków oraz z lektury, najczęściej Sienkiewicza, nierzadko w filmowym wydaniu. Wspólnie chcieli wykarzczać krzewy i las, którymi przez 70 lat zarastał cmentarz parafialny w Rudni Potasznij, dzisiejszych Jackowiczach.

Wyprawa dotarła na Wołyń 21 września. Seniorów zakwaterowano w polskiej parafii w Równem. Ci, którzy przyszli na świat pod tuższym niebem, jak Odysus przywędrowali do swej ukochanej Itaki. Kolejne dni i możliwości spaceru po miejscu narodzin, wejścia do kościoła, w którym otrzymali chrzest czy modlitwa nad grobami bliskich przywołały w nich deszcz wspomnień, które płynęły z głębi serca, rozniecając minione tęsknoty. Powróciły też dawne cienie. Odżyły minione dni, które tu i teraz nabierały ponownie barw i ostrości. Wystarczył jakiś gest, zapach, smak, spojrzenie, by niczym w wehikule czasu przenieść się w przeszłość.

W tym samym czasie druga grupa spotykała się z władzami rejonu i lokalnych rad, które były bardzo życzliwe i przychylnie całemu przedsięwzięciu. Leśnicy załatwili drewno na parkan, a tutejsi mieszkańcy ogrodzili teren. Od rana do wieczora wrzała praca na cmentarzu. Razem rozlewali poty Ukraincy i Polacy. W przerwach rozmawiali. Punktem wyjścia była oczywiście historia, ale szybko pojawiły się inne tematy i wiele pytań dotyczących codzienności, zwyczajów, kultury. Ktoś trafnie zauważył, że refleksja na temat błędów z przeszłości pomaga chronić przyszłość.

Po pracy odwiedzano mieszkańców w okolicy Polaków, najczęściej starszków, którzy w latach czterdziestych z jakichś powodów nie uciekli do Polski. Szczególnie zapamiętałem odwiedziny u 82-letniej Marii Mackiewicz. Zajechalśmy do niej, koło południa. Kiedy usłyszała język polski popłynęły łzy. W jej domu na ścianach wisiały poprzyklejane stare kartki z polskiego kalendarza z 1993 r., pocztówki, kawałki gazet. W kuchni na lustrze zauważyłem polską instrukcję od opryskiwacza do roślin. – Zapewne starowinka boi się, iż zapomni polszczyznę.

Powracając to były wizyty i trudne zarazem. Starszowie, których odwiedziłem, uprawiają ziemię przy pomocy koni, zbierają dary natury i je przetwarzają. Są samowystarczalni. Ale ich bieda przytacza i boli, pewnie nawet nie tyle ich samych, ile nas, którzy ją obserwujemy.

Po kilku dniach pracy uczestnicy wycieczki spotkali się na uporządkowanym tymczasem cmentarzu dawnej parafii Rudnia Potasznia. Młodzi uczestnicy udowodnili, że zaletą młodości jest siła, która pozwoliła im pracować, ale seniorzy wykazali, że ich siłą jest doświadczenie, które pozwoliło sprawnie i efektywnie zorganizować działania. Po rewitalizacji cmentarz prezentował się naprawdę dobrze. Odsonięto zarosnięte kamienne pomniki, stojące jeszcze i poprzewracane dębowe krzyże. W środku cmentarza ustawiono nowy dębowy krzyż o wysokości 3,5 metra. Wykonał go lokalny stolarz, a pomalowali i wkopali wspólnie Ukraińcy i Polacy. Przy krzyżu odbyła się msza polo-



Встановлення хреста на відновленому кладовищі

wa. Książę go poświęcił, dodając, że nie zniczy bukiet świeżych kwiatów, lecz nasza pamięć i modlitwa są najistotniejszymi darami, jakimi możemy obdarować zmarłych.

Uczestnicy wyprawy wrócili do kraju 24 września z ogromnym багаżem doświadczeń i wspomnień. Z książek czy przewodników można zdobyć wiedzę, która ukształtuje nasz obraz świata, ale tylko podróżując ukształtujemy siebie dla tego świata. Podróżujemy nie po to, aby odkrywać nowe lądy, ale po to by zdobywać nowe doświadczenia i poznawać siebie.

W wycieczce uczestniczyli samorządowcy, wojskowi, policjanci, przedstawiciele prasy i członkowie organizacji kresowych. Teraz, po powrocie wiem już na pewno, że warto i trzeba jeździć na Ukrainę, aby zapalić znicz na grobie przodków, poznawać ukraińską kulturę, spotkać się z tamtejszymi Polakami, dla których wizyty rodaków bywają prawdziwym świętem.

Dla odwiedzających Wołyń seniorów ziemia ta zawsze pozostanie oczyzną duszy. Ale warto tam pojechać i młodym, by poznać przeszłość, zawierać nowe znajomości, zdobywać nowe doświadczenia, tworzyć przyszłość.

Hubert LIS,
Przewodniczący Komisji Gospodarki
Mienia Komunalnego Budżetu
w gminie Stargard

W останні місяці досить часто довідуємося, що представники наших органів самоврядування відвідують Україну. По телебаченню спостерігаємо за подорожжю наших властей до Києва. Разом із українцями ми є господарями Євро-2012. Однак, що фактично знаємо про цю другу за величиною країну Європи?

мандрівки по місцях свого дитинства, відвідання костелу, де були охрещені, чи молитва над могилами близьких викликали у них масу спогадів, які линули із глибини серцець, розпалюючи пережиту тугу. Повернулися також давні тіні. Проїшли минулі дні, які тут по-новому набирали барв та гостроти. Вистачить якогось жесту, запаху, смаку, погляду, щоб за допомогою машини часу перенестися у минуле.

У цей же час друга група зустрічалася із керівництвом району та місцевих рад, яке надзвичайно люб'язно та доброзичливо поставилося до подібного заходу. Лісники допомогли із деревом для паркану, а місцеві жителі огородили територію. Із ранку до вечора «кипіла» робота на кладовищі. Українці та поляки проливали піт разом. Викідним пунктом, звичайно, була історія, однак швидко з'явилися інші теми та багато питань, які стосувалися повсякденного життя, звичаїв, культури. Хтось слушно зауважив, що рефлексія на тему помилок минулого допомагає бережливо ставитися до майбутнього.

Після роботи відвідували поляків, що проживали неподалік. Найчастіше це особи похилого віку, котрі у 40-і роки з якихось причин не втекли у Польщу. Особливо запам'яталися відвідини 82-річної Марії Мацкевич. Приїхали до неї близько півдня. Коли вона почула польську мову, то на її очі навернулися сльози. У її домі на стінах висіли приклеєні старі листки із польського календаря за 1993 рік, листівки, фрагменти газет. У кухні на дзеркалі помітив польську інструкцію для обприскування рослин. Очевидно старенька боїться, що забуде польську мову.

Візити були пізнавальними та важкими водночас. Старенькі люди, котрих ми відвідували, обробляють землю з допомогою коней, збирають природні дари і переробляють їх. Є самодостатніми. Однак їхня біда пригнічує і болить, мабуть, не стільки їх самих, наскільки нас, котрі її бачаємо.

Після кількох робочих днів учасники експедиції зустрілися на вже впорядкованому кладовищі давньої парафії Рудні Поташні. Молоді учасники довели, що перевагою молодості є сила, яка дозволила їм працювати, а старші люди довели, що їхньою силою є досвід, який дозволив справно та ефективно організувати дії. Після відновлення кладовище виглядало дійсно добре. Піднято зарослі камінні пам'ятники, що існуючі перевернені дубові хрести. Посередині кладовища поставлено новий дубовий хрест заввишки 3,5 метра. Його зробив місцевий стolar, а пофарбували та встановили українці та поляки разом. Поблизу хреста відбулося польове богослужіння. Ксьондз освятив хрест, додавши, що не лампадка чи букет свіжих квітів, а наша пам'ять і молитва є найважливішими дарами, якими можемо обдарувати померлих.

Учасники експедиції повернулися додому 24 вересня із величезним багажем пережитого та спогадів. Із книжок або путівників можна здобути знання, які формуватимуть наш образ світу, однак лише подорожуючи ми сформуємо себе для цього світу. Ми подорожуємо не для того, щоб відкрити нові континенти, а для того, щоб здобувати новий досвід і пізнавати себе.

У мандрівці брали участь представники органів самоврядування, військові, поліцейські, представники медіа та члени кресових організацій. Нині, після повернення, вже точно знаю, що варто і треба їздити в Україну, щоб запалити лампадку на могилі предків, пізнавати українську культуру, зустрітися із місцевими поляками, для котрих візити земляків — справжнє свято.

Для старших людей, котрі відвідали Волинь, ця земля назавжди залишиться вітчизною душі. Однак туди варто поїхати також молодим, щоб знайти минуле, заводити нові знайомства, здобувати новий досвід, творити майбутнє.

Група була розділена на дві частини. Першу становили старші особи, котрі народилися на Волині. Вони відвідали могили своїх близьких та місця, де народилися. Другу, менш чисельну, групу становили молоді люди, котрі хотіли побачити землю, відомі їм із розповідей та спогадів дідуся, а також із творів, найчастіше Сенкевича, нерідко у вигляді фільмів. Разом хотіли викорчувати куці та ліс, якими упродовж 70 років заростало парafialне кладовище у Рудні Поташні (нині – Яцьковичі).

Експедиція прибула на Волинь 21 вересня. Старших осіб було поселено у польській парафії у Рівному. Ті, котрі з'явилися на світ під тутешнім небом, як Одисей, прийшли до своєї улюбленої Itaki. Чергові дні та можливість

Hubert LIS,
голова Комітету економіки комунального
майна та бюджету у гміні Stargard

Wspominając zmarłych Згадуючи померлих

2 listopada kościół katolicki obchodzi Zaduszki. Jest to dzień modlitwy za dusze zmarłych.

2 листопада Католицька Церква відзначає День Задушний – день молитви за душі померлих.

W Zaduszki, jak i dzień wcześniej – w Dniu Wszystkich Świętych (1 listopada) – Polacy odwiedzają groby krewnych i bliskich, uczestniczą w mszach, modlą się w intencji zmarłych. Tego dnia istnieje tradycja zapalania zniczy na grobach oraz składania kwiatów i wienców. Obyczaj nakazuje zapalenie światła także na grobach zapomnianych, których nie odwiedza już nikt bliski, na bezimiennych, polnych i leśnych mogiłach żołnierskich, w żołnierskich i powstańczych kwaterach cmentarnych, na miejscach straceń, w obozach zagłady, a więc w miejscach pamięci narodowej, a także na grobach ludzi szczególnie zasłużonych dla Polski.

У День Задушний, як і днем раніше, на свято Всіх Святих (1 листопада), поляки відвідують могили рідних та близьких, беруть участь у богослужіннях, моляться за душі померлих. У цей день існує традиція запалювати лампадки на могилах, а також покладати квіти і вінки. Звичай наказує також запалити свічко на забутих могилах, які не відвідує ніхто з близьких, на безіменних солдатських могилах, на місцях поховання солдатів, місцях страт, у концтаборах, на місцях національної пам'яті та могилах людей, котрі мали особливі заслуги перед Польщею.

26 października, w przededniu Zaduszek, kiedy katolicy obrządku rzymskiego wspominają zmarłych krewnych i bliskich, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu odwiedzili cmentarz wojskowy w Przebrażu. Oni doprowadzili go do porządku. Złożyli także wieniec pod krzyżem, symbolizującym pamięć o mieszkańcach Przebraża, pomodlili się na grobach krewnych.

Stowarzyszenie od dawna opiekuje się cmentarzem w Przebrażu znajdującym się na krańcu wsi Hajowe w rejonie kiwercowskim. W czasie II wojny światowej w tej kolonii znalazło schronienie prawie 25 tys. Polaków z pobliskich wołyńskich miast i wsi.

MW

26 жовтня, напередодні Задушок, коли римо-католики згадують померлих рідних та близьких, члени Товариства польської культури на Волині ім. Еви Фелінської відвідали військове кладовище у Пшебражі. Вони привели його у порядок. Поклали також вінок біля хреста, який символізує пам'ять про мешканців колонії Пшебраже, помолитися на могилах рідних.

Товариство вже давно опікується кладовищем у Пшебражі, яке знаходиться за селом Гайовим у Ківерцівському районі. Під час Другої світової війни у цій колонії знайшли прихисток майже 25 тисяч поляків із навколишніх волинських міст та сіл.

BM

Tradycyjnie w Dzień Wszystkich Świętych konsulowie z Konsulatu Generalnego RP w Łucku odwiedzili cmentarze, na których spoczywają Polacy oraz miejsca pamięci narodowej na Wołyniu.

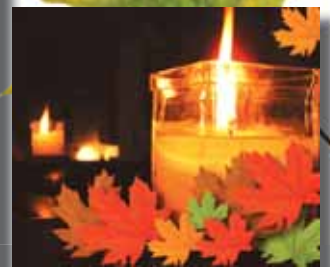
Tego dnia zapalono symboliczne znicze na osamotnionych mogiłach naszych rodaków, a także osób innych narodowości, których i życie, i śmierć związane były z historią Polski. Lista odwiedzonych miejscowości jest długa: Beresteczko, Bielin, Derażne, Dubno, Forty Tarakanowskie, Horochów, Janowa Dolina, Kisielín, Korzec, Kostiuchnówka, Lubieszów, Luboml, Maniewiecze, Mielniki, Kowel, Moczulanka, Olyka, Ostroń, Ostrowki, Poryck (Pawliwka), Przebraże (Hajowe), Rokitne, Równie, Skircze, Stepań, Torczyn, Werba, Włodzimierz Wołyński, Wowczesk, Zasmyki, Zdobunów...

KG

Традиційно у День Всіх Святих консули з Генерального консульства РП у Луцьку відвідали цвинтарі, на яких спочивають поляки, а також побували у місцях національної пам'яті на Волині.

У цей день було запалено символічні свічки на могилах наших співвітчизників та осіб інших національностей, життя і смерть яких були пов'язані з польською історією. Список цих місць довгий: Берестечко, Білін, Деражне, Дубно, Тараканівський форт, Горохів, Базальтове (Янова Долина), Киселін, Корець, Костюхнівка, Любешів, Любомль, Маневичі, Мальники, Ковель, Мочулянка, Олика, Острог, Острівки, Павлівка (Порицьк), Гойове (Пшебраже), Рокитне, Рівне, Скирче, Степань, Торчин, Верба, Володимир-Волинський, Вовчецьк, Засмики, Здобунів...

TK



**Drogiemu Koledze Sergiuszowi Prokopiukowi
wraz z Rodziną
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci Ojca**

składają Zarząd Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu oraz zespół redakcyjny „Monitora Wołyńskiego”

„Zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2011 r. dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”